

Prezentacja

Budowa kościoła w Gójsku w latach 1903-1906

Gójsk 11 sierpień 2018 rok

Proponowany porządek spotkania:

- Wstęp – kilka słów - dlaczego zeszyty historyczne?
- Ksiądz Walenty Załuski - budowniczy kościoła w Gójsku;
- Budowa kościoła w Gójsku;
- Co dalej ? Zapowiedzi kolejnych wydań Zeszytów Historycznych Szczutowskich.
- Poszukiwanie świadków historii – II Woja Światowa;
- Zakończenie.

Portal internetowy z 2012 roku – układ graficzny

- Portal internetowy Szczutowo – ocalić od zapomnienia powstał jesienią 2012 roku.

Szczutowo Galeria Historia Biogramy Zasoby Ciekawostki Regulamin Kontakt

Zdjęcia nierozpoznane Ostatnio dodane Cmentarz w Blinnie

Szczutowo
...ocalić od zapomnienia

Przyszło nam żyć w wyjątkowo trudnych, ale i ciekawych czasach. Postęp technologiczny ciągle nas zaskakuje, zadziwia, zaciekawia, często irytuje, ale ze względu na praktyczne zastosowania tzw. "nowinek" jest dobrem pożądanym i coraz bardziej powszechnym. Zapewnienie środków na ich zakup, a coraz częściej także troska o zapewnienie bytu członkom najbliższej rodziny sprawiają, że pracujemy coraz dłużej, a za pracą przemieszczamy się coraz dalej.

Czasem tylko od święta, przy okazji coraz rzadszych spotkań w gronie rodziny lub przyjaciół, przychodzą chwile refleksji i wspomnień. Bardzo wiele gorzkiej prawdy kryje się w powszechnie funkcjonującym powiedzeniu "najczęściej z rodziną spotykamy się na pogrzebie". Często pogrzeb staje się "jedyną okazją" do odwiedzenia domu sąsiada. To wtedy uzmysławiamy sobie, że odeszli ludzie, z którymi nie rozmawialiśmy, mimo że żyli obok. Zabrakło czasu by zadać dziesiątki pytań, posłuchać niezwykłych opowieści o tym

Szukaj...

Search...

Odwiedziło Nas:

Dzisiaj	4
Wczoraj	6
W tym miesiącu	285
Wszystkich gości	11264

Logo portalu

Logo portalu internetowego Szczutowo – ocalić od zapomnienia.

Strona internetowa www.szczutowo.com.pl



... ocalić od zapomnienia

Nowa odsłona portalu internetowego Szczutowo – ocalić od zapomnienia

Zrzut ekranu strony www.szczutowo.com.pl z dnia 01 sierpnia 2018 r

Szczutowo – Ocalić od zap...

szczutowo.com.pl

SZCZUTOWO O MNIE BIOGRAMY HISTORIA

search... RSS Feed

WYRÓŻNIONE WIADOMOŚCI

NAJNOWSZE WPISY

Kościoł KATOLICKI CMENTARZ W BIAŁASACH KOLEJ

1826 – Podział Diecezji Płockiej na Dekanaty. Wymieniono Dekanaty Dobrzyński, Sierpecki i Rypiński wskazując parafie

Konkurs na LOGO Wirtualnego Cmentarza w Szczutowie. 22 lipca 2018

Regulamin konkursu ogłoszonego w numerze 1 Zeszytów Historycznych Szczutowskich. 1 lipca 2018

Zeszyty Historyczne Szczutowskie – Nr 1 1 lipca 2018

WIRTUALNY CMENTARZ W SZCZUTOWIE 3 czerwca 2018

1995 rok – Denominacja złotego 15 stycznia 2018

2017 rok – Dowód osobisty liczy sobie 89 lat. 13 stycznia 2018

PARAFIA GÓJSK»

KATEGORIE

ZESZYTY HISTORYCZNE SZCZUTOWSKIE

1939 rok. Kalendarz – Informator Mazowska Płockiego i ziem sąsiednich

1939 rok. Kalendarz – Informator Mazowska Płockiego i ziem sąsiednich[1] Informator podaje (przytoczono...

BY RTALKA ON GRUDZIEŃ 24TH. 2017 AT 01:12 PM

1903 rok – Artykuł – Ks. Walenty Załuski, proboszcz gójski – relacja z przygotowań do budowy Kościoła w Gójsku w tym: opis rozbiórki 128 letniego kościoła, wystawienie tymczasowej krytej strzechą kaplicy i poświęcenie tego skromnego...

Aktualności (3)

Artykuły (65)

- Ciekawostki (11)
- Jeziora (8)
- Kolej (15)
- Kółka Rolnicze (9)
- Ludność, ziemianie (13)

Cmentarze (2)

- Cmentarz w Białasach (2)

Gmina (27)

- Gmina Borkowo (1)
- Gmina Gójsk (14)

szczutowo.com.pl/archiwa/1320

19:10 2018-08-01

Trzy sposoby wyszukiwania danych publikowanych na stronie www.szczutowo.com.pl

KATEGORIE

- **Aktualności** (3)
- **Artykuły** (65)
 - **Ciekawostki** (11)
 - **Jeziora** (8)
 - **Kolej** (15)
 - **Kółka Rolnicze** (9)
 - **Ludność, ziemianie** (13)
- **Cmentarze** (2)
 - **Cmentarz w Białasach** (2)
- **Gmina** (27)
 - **Gmina Borkowo** (1)
 - **Gmina Gójsk** (14)
 - **Gmina Rogowo** (4)
 - **Gmina Rościszewo** (1)
 - **Gmina Szczutowo** (19)
- **II Wojna Światowa** (4)
- **Parafie** (47)
 - **Kościół katolicki** (4)
 - **Parafia Gójsk** (23)
 - **Parafia Rogowo** (4)
 - **Parafia Szczutowo** (21)
 - **Parafia Łukomie** (8)
- **Pisali o nas** (32)
- **Pusta** 2018-08-13

TAGI

Agnieszkowo Białasy Biogramy Blizno
Borkowo Cisse Cmentarze Czartownia Czumsk
Gmina Gorzeń Grądy Gugoly **Gójsk**
Indeksacje Jeleniec Jeziora Józefowo
Kolej Kościoły Ludność Majewo
Majątki ziemskie Małżeństwa
Mierzęcin Modrzewie Niemcy **Parafie** Poczta
Podlesie Rogowo Rościszewo **Szczechowo**
Szczutowo Szkoły Słupia
Urodzenia Urszulewo Wojsko Wola
Wola Stara Zgony **Ziemianie**
Łukomie Żydzi

ARCHIWA

- **Lipiec 2018** (3)
- **Czerwiec 2018** (1)
- **Styczeń 2018** (2)
- **Grudzień 2017** (36)
- **Listopad 2017** (46)
- **Październik 2017** (14)
- **Marzec 2017** (1)
- **Luty 2017** (4)
- **Styczeń 2017** (22)
- **Grudzień 2016** (23)

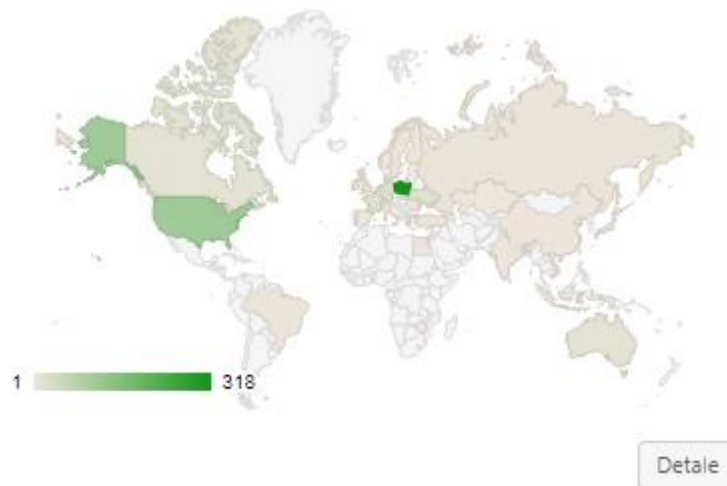
Statystyka odwiedzających

Okres wyświetlania raportu 02.07.2018 - 01.08.2018

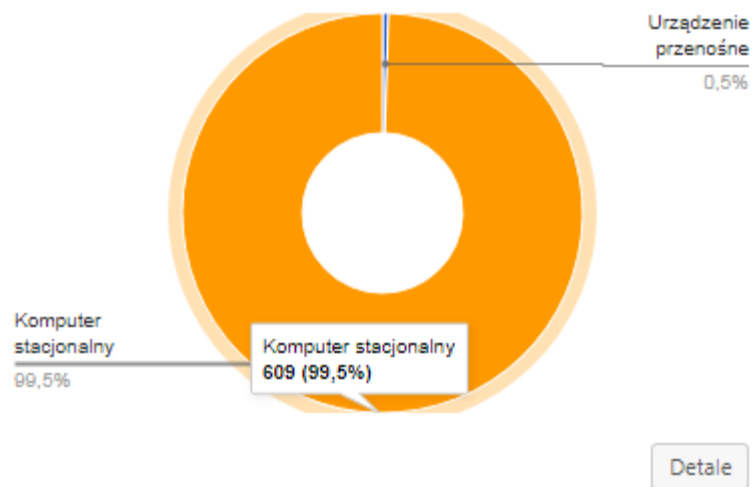
W tym okresie stronę odwiedziło 609 użytkowników, w tym

Polska – 318, Stany Zjednoczone – 113, Niemcy - 25, Francja – 24, Kanada – 17, Rosja – 7, Chiny – 3, Brazylia – 2. Od kilku do kilkunastu wyświetleń z krajów europejskich, po kilka z Afryki. Z komputera stacjonarnego korzystało 99,5% odwiedzających stronę

Geografia gości:



Platforma użytkowników:



Portal Szczutowo – ocalić od zapomnienia na Facebooku

The screenshot shows a Facebook browser window with the URL www.facebook.com/Szczutowo-ocalić-od-zapomnienia-835218119914963/. The page header includes the name 'Szczutowo ocalić od zapomnienia' and the user 'Dariusz'. The main content is a post titled 'KALENDARIUM HISTORYCZNE GMINY SZCZUTOWO' with the date '02 04 2000'. The text of the post describes the closure of the Sierpc - Brodnica railway line for passenger service on April 2, 2000, at 14:37, and the subsequent demolition of the Szczutowo station. Below the text are two side-by-side photographs of the station building during its demolition. The left photo shows the building with a satellite dish, and the right photo shows the building from a different angle. Both photos have the caption 'Likwidacja Stacji Kolejowej w Szczutowie'. The post has a reach of 6029 people and a 'Promuj post' button.

Moja Statystyka < Szczutowo X

Szczutowo ocalić od zapo X

www.facebook.com/Szczutowo-ocalić-od-zapomnienia-835218119914963/

Szukaj

Dariusz Strona

Strona Skrzynka odbiorcza Powiadomienia 2 Statystyki Narzędzia do publikowania

Lubisz to! Obserwowanie Udostępnij

KALENDARIUM HISTORYCZNE GMINY SZCZUTOWO
02 04 2000
linia kolejowa Sierpc – Brodnica zostaje zamknięta dla ruchu pasażerskiego

Ostatni pociąg ze Stacji w Szczutowie w kierunku Sierpca odjechał w dniu 02 kwietnia 2000 roku o godzinie 14:37, w kierunku Brodnicy o godz. o godz. 21:15. Po zamknięciu linii kolejowej dla ruchu pasażerskiego oraz wyprowadzeniu się z mieszkania służbowego ostatnich lokatorów następuje jej stopniowa dewastacja. Kronika Gminy tom I str. 129.... Zobacz więcej

Szczutowo ocalić od zapomnienia
Utwórz nazwę użytkownika strony

Strona główna

Posty

Filmy

Zdjęcia

Informacje

Społeczność

Informacje i reklamy

Promote

Zarządzaj promocjami

Likwidacja Stacji Kolejowej w Szczutowie

Likwidacja Stacji Kolejowej w

Zasięg: 6029 osób

Promuj post

Post z dnia 2 kwietnia 2018 roku przeczytało 6029 użytkowników.

Ksiądz Walenty Załuski - biografia



Antonina Marta z Jabłonowskich i Wawrzyniec Piotr Załuskowie mieli dziewięcioro dzieci. Jednym z synów państwa Załusków był Walenty.

Syn Leonard tak pisał o rodzicach:

„Oboje pochodzili z zamożnych ongi szlacheckich rodów, tylko, że ród Taty z Mazowsza, ród inteligencji z przewagą kapłanów – ród Mamy z Podlasia, ród wojaków z przewagą ziemian i urzędników. Oni oboje porodzili się i wzrosli już na schedach tylko (...) Ludzie pospolici przeceniają bogactwo, urodę, zaszczyty. Waś - nie: dorabiał się, ale tylko uczciwą pracą (...)

Tata górował nad swemi rywalami – oświatą i ogładą: czytał i ładnie pisał w Andrzejewie w Magistracie.”

Ksiądz Walenty Załuski - biografia



Zdjęcie pochodzi z książki napisanej przez K. Walentego Załuskiego „Andrzejewo i kościół andrzejewski. Szkic historyczny” Jedną ze stron niniejszej publikacji przedstawia zdjęcie, na którym widzimy ks. Walentego (po lewej stronie) z bratem Pawłem i rodzicami:

Ksiądz Walenty Załuski - biografia

- Walenty Załuski urodził się w 1859 roku. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Andrzejewie i Gimnazjum w Łomży, wstąpił do Seminarium Duchownego w Płocku.
- Po święceniach presbiteratu w 1881 lub 1882 roku (dokładnej daty święceń nie da się ustalić z braku archiwaliów), pracował jako wikariusz w Chorzelach, Jasiennicy, **Skrwilnie**, Dzierzgowie, Goworowie i Raciążu.
- W roku 1891 został mianowany proboszczem w Osieku Wielkim, gdzie kontynuował pracę kapłańską i konspiracyjną dla dobra Ojczyzny. Wyremontował kościół, dzwonnice cmentarną i wiele innych obiektów i urządzeń sakralnych w parafii. Założył chór kościelny.

Ksiądz Walenty Załuski - biografia

Jak pisze ks. Walenty Załuski (...) *„w miesiącu Sierpniu, 1901 roku, wbrew mojej woli, jako proboszcz osiecki – pod Brodnicą – otrzymałem nominację na opuszczone probostwo gójskie. W Osieku Wielkim – pod Brodnicą byłem blisko 10 lat, gdzie tak kościół, jak i całe beneficjum doprowadziłem do zupełnego porządku, mając zamiar życie swe tu położyć. Stało się jednak wręcz przeciwnie: do Gójska iść musiałem, bo taka snąć była wola Boża i biskupa Jerzego hr. Szembeka”*.

Za całokształt pracy kapłańskiej ksiądz Walenty Załuski został wyróżniony tytułem kanonika kapituły pułtuskiej.

W 1912r oddelegowany został do Lipna, a w rok później został dziekanem lipnowskim. Zostaje też prałatem i kustoszem kapituły pułtuskiej.

W roku 1919 przejął probostwo w Zuzeli i tym samym powrócił w rodzinne strony. Zmarł w 1927 roku.

Ksiądz Walenty Załuski - biografia

- Bratanek ks. Walentego profesor Janusz Załuski wspominał:
- „Stryj prowadził w Zuzeli bardzo skromny, niemal ascetyczny tryb życia. Nie miał koni do wyjazdu. Wstawał bardzo wcześnie. Odżywiał się ubogo, często korzystając z ryb, które przynosili mu chłopcy, łowiący w Bugu. Posiłki dla odwiedzających go rodziny także były bardzo skromne. Wymagający wiele od siebie, przy pozorach surowości był człowiekiem dobrego serca, bezpośrednim w sposobie bycia i życzliwym każdemu, kogo spotkał”
- Ks. Leonard pisał o bracie:
- „Miewał ładne meble, ubranie, bieliznę, cenne książki, pisał kazania ładne, listy, broszurki ludowe dla Ślązaków, o cudownych obrazach w diecezji płockiej, o Andrzejewie i mowy potrzebne bardzo cenne.”
- Faktycznie, ks. Walenty był koneserem. Interesował się historią i muzyką. **Posiadał bogaty księgozbiór**, który polecił po śmierci przekazać na rzecz Seminarium Duchownego w Łomży.
- **Był duszpasterzem, historykiem diecezji płockiej, społecznikiem i liturgistą, jedną z ważnych postaci Płockiego Kręgu Liturgicznego.**

Ksiądz Walenty Załuski - biografia



Zmarł w wieku 68 lat w Zuzeli w 1927 roku, jako kapłan nowopowstałej utworzonej w 1925 roku diecezji łomżyńskiej.

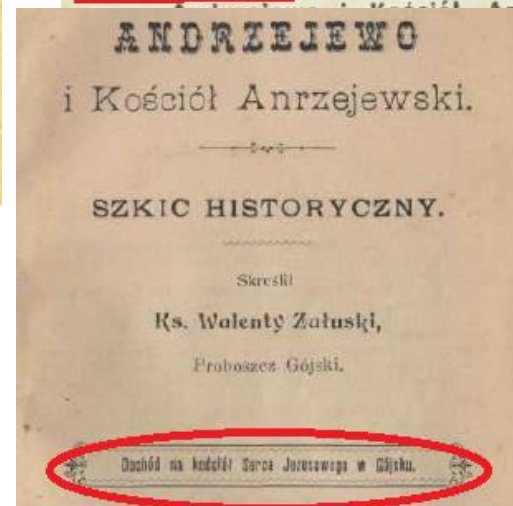
Książki Walenty Załuski - biografia

Ks. Walent Załuski napisał kilkanaście książek. Cały dochód z rozmaitej pracy pisarskiej, przeznaczył na potrzeby parafii w której pracował.



O cudownym obrazie M. B. w Koziębrodach, kop. 15. Dochód na nowobudujący się kościół w Gójsku.
Cudowna M. B. Zurawińska, kop. 10. Dochód na kościół w Żurawinku.
Przenajów. Rodzina, łaskami słynąca w Studziance, parafii Żalskiej, kop. 10. Dochód na kościół w Studziance.
Cudowne Obrazy Przenajów. Bogarodz. w Diecezyi Płockiej, kop. 40. Dochód na nowobudujący się kościół w Gójsku.
O czci Przenajów. Bogarodzicy i praktykach religijnych, tejsze czci dotyczących w Diecezyi Płockiej, z polecenia J. E. ks. Jerzego Szembeka, biskupa płockiego, napisał ks. Wal. Załuski, rb. 1.

Cudowna Statua N. M. P. łaskami słynąca na górze Loret, w Sierpou, kop. 30. Dochód na kościół w Gójsku.
Cudowny Obraz M. B. Wąsewskiej, kop. 10. Dochód na kościół w Gójsku.
Cudowny Obraz M. B. Bartnickiej, kop. 10. Dochód na kościół w Gójsku.
Cudowny Obraz M. B. Oborskiej, kop. 15. Dochód na kościół w Gójsku.
Cudowny Obraz M. B. Czerwińskiej, kop. 10. Dochód na kościół w Gójsku.
Cudowny Obraz M. B. Kempkiej, kop. 10. Dochód na kościół w Gójsku.
Cudowna Matka Boska Skępska, kop. 10. Dochód na kościół w Gójsku.
Żywot św. Jadwigi, księżnej Śląsko-Polskiej, kop. 10.
O czci Przenajświętszej Bogarodzicy w Diecezyi Płockiej (z licznymi rysunkami), kop. 20. Dochód na kościół w Gójsku.
Cudowny Obraz M. B. Andrzejewskiej, kop. 15. Dochód na kościół w Gójsku.



Książd Walenty Załuski - biografia

Książd Walenty Załuski napisał kilkadziesiąt artykułów, opublikowanych między innymi w: Przeglądzie Katolickim, Kronice Rodzinnej, Mazurze, Narodzie, na łamach Biesiady Literackiej.

BIESIADA LITERACKA

ILLUSTROWANA

Właściciel i Redaktor

Władysław Małyszewski

WARSZAWA

TOM LVII

Rok 1904



№ 39.

WARSZAWA, dnia 9 (22) września 1904 r.

Rok XXXVII.

KRONIKA RODZINNA

Tygodnik obrazkowy, popularny, religijno-społeczny dla rodzin katolickich.

— KALENDARZ. —

Wrzesień.

25. Niedziela. Św. Ładysława z Gielgiowa.
26. Poniedziałek. ŚŚ. Cyprjana i Justyny, panny-męczenniczy.
27. Wtorek. ŚŚ. Kazny i Damiana, męczenników.
28. Środa. Św. Wacława, króla, męczennika.

29. Czwartek. Św. Michała Archanioła.
30. 1. Piątek. Św. Hieronima, kapłana, wyznawcy, doktora Kościoła.

Październik.

1. 1. Sobota. Św. Remigiusza, biskupa-wyznawcy.

Ewangelia św.

na niedzielę XVIII-tą po Świątkach, u św. Mateusza w roz. 9.

O uzdrowieniu paralityka.

№ 10.

WARSZAWA.

1904.

Przegląd Katolicki wychodzi co tydzień w c z w a r k u. — Prenumerata wynosi: w Warszawie: rocznie rubli 5, półrocznie rb. 2 kop. 50. Z przesyłką rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3. Numer pojedynczy kop. 15.

PRZEGLĄD KATOLICKI

Korespondencja frankowana adresować należy do Redakcji w Warszawie przy ulicy Foksal 16, m. 3. — Rękopisma tylko na wyraźne, poprzednio wyrażone żądanie, zwracane będą. — Ogłoszenia przyjmują się po kop. 30 za wiersz

ROK CZTERDZIESTY DRUGI.

Dnia 11 Marca 1904 r.

Dnia 26 Lutego (11 Marca) 1904 r.

Oremus pro Pontifice Nostro PIO!

Książka Walenty Załuski - biografia

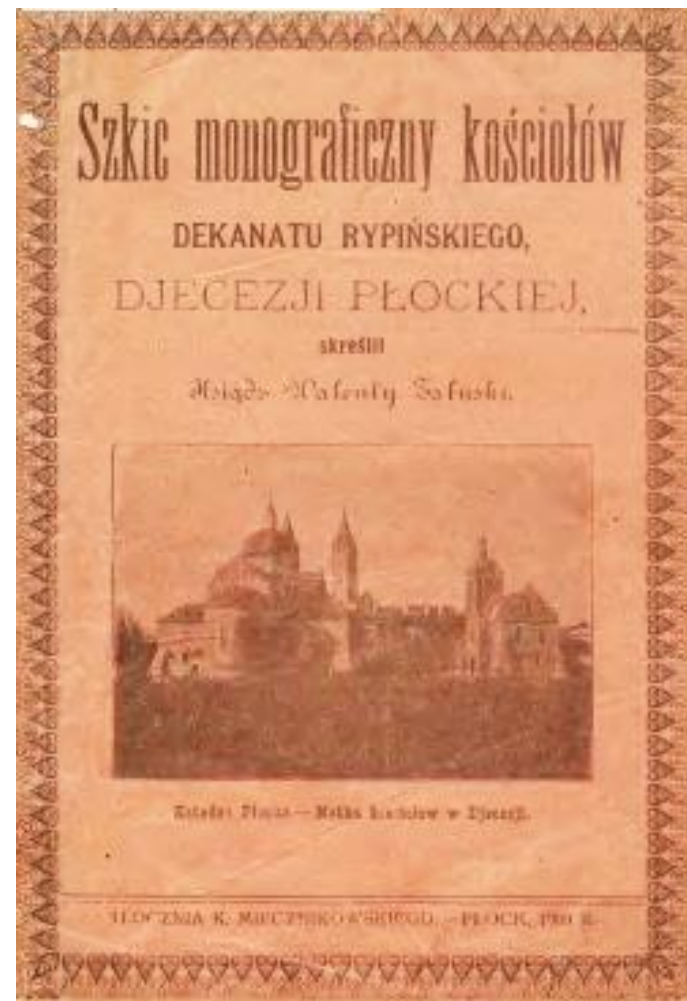
Jedną z wielu książek napisanych przez Księdza Walentego Załuskiego jest „Szkic Monograficzny kościołów dekanatu rypińskiego w diecezji płockiej”

Dnia 21 maja 1906 roku „Towarzystwo opieki nad zabytkami sztuki kościelnej, którego zadaniem było zebranie jak największej ilości materiałów o zabytkach kościelnych powierza Ks. Walentemu Załuskiemu sporządzenie szczegółowej inwentaryzacji zabytków kościelnych. Ks. Walenty Załuski pisze w „Szkicach” (...) „**To też, jako delegat na dekanat rypiński, we wrześniu i październiku r. z. objechałem wszystkie kościoły dekanatu rypińskiego, zjadłem z nich fotografie, dotarłem do archiwów parafialnych, opisałem kościoły i kaplice i odpowiedni referat przesałem do Konsystorza płockiego. Stąd też uzupełniłem dawne swoje notatki historyczne i tak wyłonił się „Szkic monograficzny kościołów dekanatu rypińskiego, diecezji płockiej”** który, w myśl zasady „czym chata bogata, tym rada” podaję w broszurze niniejszej.

Efektom pracy jest książka zawierająca szczegółowy opis 33 kościołów i kaplic z terenu dekanatu rypińskiego, w tym kościoła w Gójsku, Szczutowie, Bliznie, Skrwilnie, Łukomiu, Rogowie.

http://kpbk.umk.pl/dlibra/docmetadata?id=78527&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&Ql=

2018-08-13



Parafia w Gójsku

Parafia świętego Mikołaja w Gójsku powstała najprawdopodobniej pod koniec XV wieku, jednak **pierwsze wzmianki pochodzą z 1506 r.**

Pierwszy kościół w Gójsku był drewniany. Dzięki zapisowi z wizytacji dokonanej w 1598 r. wiemy, że miał malowane ściany i sufit. Były w nim trzy ołtarze; w głównym umieszczono obraz Ukrzyżowania, w bocznych malowidła Matki Bożej i świętego Mikołaja.

W 1600 r. A. Cząbski, podsędek dobrzyński, postawił kaplicę. Przez kolejne lata nie działo się najlepiej w parafii. Nie miała ona własnego proboszcza.

W 1695 r. kościół chylił się ku upadkowi. Pięć lat później staraniem ks. Józefa Podleskiego wystawiono nową świątynię.

Stary kościół w Gójsku

Na podstawie taryfy Komisji Skarbowej Koronnej na rok 1772. pt. **"Wypis wsiów y miast przez Województwa w całej Koronie znajdujących, tudzież y zakordonowanych"** W taryfach tych zamieszczono wykaz parafii rzymskokatolickich z wsiami tworzącymi te parafie według stanu na 1772 rok.

W 1772 roku Parafia w Gójsku liczy 6 wsi i 414 dusz. W skład parafii wchodzi:

Par. Goysko wsi 6 dusz 414

Goysko, Cząpsk, Podlesie.

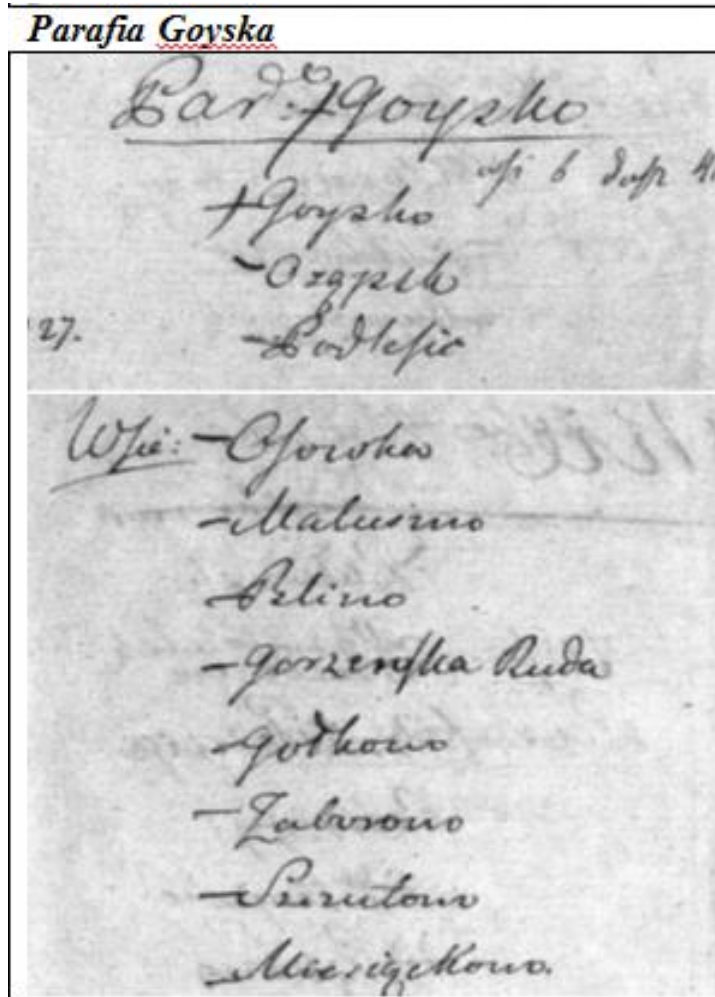
Wsie: Osowka, Malusino, Blino, Gorzenska Ruda, Gołkowo, Zaborowo, Szczutowo, Miesiączkowo.

Wykaz parafii :

- Goysko wsi 6 dusz 414
- parafii Szczutowo z filii dusz 70
- parafii Skrwilno wsi 14 dusz 990
- parafii Rogowo wsi 13 dusz 410
- oraz parafii Sierpc i Rościszewo

oraz wsi je tworzących zamieszczono na stronie:

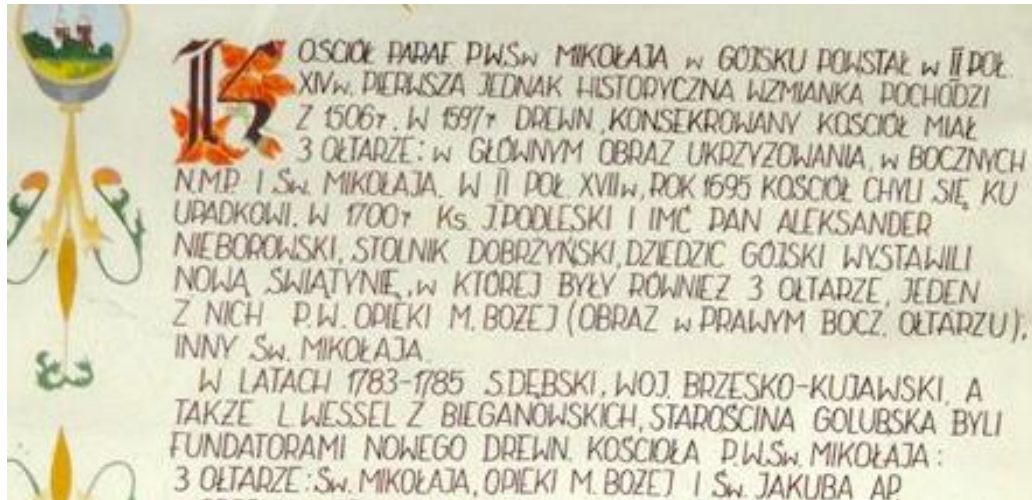
<http://szczutowo.com.pl/archiwa/696>



Stary kościół w Gójsku

Tak pierwotny kościół, jaki parafia gójska - niewiadomej erekcji.

- Ksiądz Walenty Załuski pisze: *W roku 1783 Ludwika Wesłowa, starościna golubsko-dolska, na owe czasy dziedziczka dóbr gójskich, funduje w Gójsku kościół z drzewa sosnowego w węgiel, deskami obity, kleńcem pokryty z kopułą frontową, blachą pokrytą i krzyżem zwieńczoną (1).*
- Na stronie internetowej www.eszczutowo.pl zamieszczono następujący wpis: *W latach 1783-1785 S. Dębski, wojewoda brzesko-kujawski, zbudował nowy drewniany kościół. Posiadał on trzy ołtarze: św. Mikołaja, Opieki Matki Bożej i Przemienienia Pańskiego.*
- Na tablicy informacyjnej wewnątrz kościoła czytamy : *W latach 1783-1785 S. Dębski Woj. Brzesko-Kujawski a także L. Wessel z Bieganowskich starościna golubska byli fundatorami nowego drewnianego kościoła P.W. Św. Mikołaja.*



- (1) „Nowo-zbudowany kościół w Gójsku pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. Szkic historyczno-monograficzny” jako pamiątka konsekracji kościoła w Gójsku przez Jego Ekscelencję Antoniego Juliana Nowowiejskiego Biskupa Płockiego w dniu 10 września 1909 roku skreślona ręką Ks. Walentego Załuskiego – Proboszcza parafii gójskiej,

Stary kościół w Gójsku

Kościół ten 43 łokcie długości, 17 ½ łokcia szerokości i 9 ½ ł. wysokości. **Frontem zwrócony do plebanji, a lewym bokiem do szosy. Prezbiterium zaś - na wschód.** Po trzy okna z boków nawowych, po jednym oknie w prezbiterium i w zakrystji oświetlało ta świątynię. Pod kopułą frontową usadowił się babiniec, skąd prowadziło wejście na chór, wsparty na czterech słupach, o lichym w ostatnich czasach siedmiogłosowym organie.

Kościół o jednej głównej nawie i 2-ch wężkich, bocznych nawach, przedzielonych od głównej filarami, od której "Kalwarja" oddzielała prezbiterium, węższe od nawy, pokryte oddzielnym dachem. W szczycie prezbiterium niewielka, poprzeczna zakrystia, z wyjściem z nadworzą, z malutką przystawką z desek. Nad zakrystią loża, do której wiodły schody z tejże. Podłoga z desek, sufity półokrągłe, beczkowate, kościół wewnątrz odmalowany farbami olejnymi, w łuki, tęcze, kwiatony. Okna kwadratowe, szyby małe, kwadrat rżnięte, szkło zwyczajne

Trzy były ołtarze w tym kościele, zwykłej, stolarskiej roboty, na kolor biały malowane. W dużym - w niszy - rzeźbiona figura św. Mikołaja, biskupa, patrona parafii, wprost szkaradnej roboty, zasłonięta nowym obrazem na płótnie, dobrego pędzla, wyobrażającym św. Józefa z Panem Jezusem na ręku. W bocznym ołtarzu, ze strony południowej, był obraz stary, na płótnie przed pięć laty odrestaurowany, przedstawiający śluby Króla Kazimierza przed obrazem Matki Boskiej we Lwowie, to obraz Matki Boskiej Opieki, zasłonięty obrazem św. Dominika, lichego pędzla.

Nareszcie w trzecim ołtarzu Pan Jezus na krzyżu niezła rzeźba, figurka niewielka, wisi obecnie w zakrystii, który zasłaniał obraz Przemienienia Pańskiego, bez żadnej artystycznej wartości.

Ambona najprostszej budowy, bez daszku, na ścianie, stanowiącej naturalne plecy tej ambony, zawisał obrazek św. Piotra, opłakującego swe zaparcie. Chrzelnica żelazna, bezkształtna. Nowe feretrony – rzeźbione; nowe proporce, aparaty, wyrestaurowane, jak i bielizna kościelna – oto inwentarz starego kościoła, kilkakrotnie reperowanego

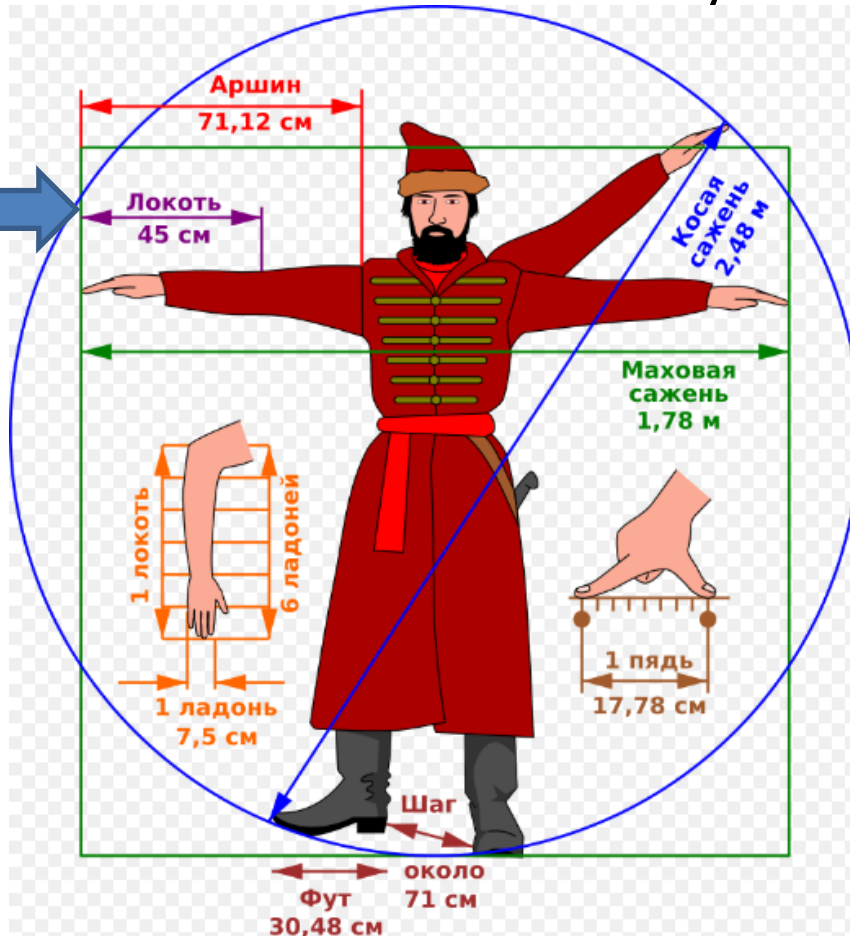
Stary kościół w Gójsku



Z czasem kopuła frontowa, czyli wieża, runęła pół dach, dach zaciekały, sufity gniły, aż nareszcie w październiku 1903 roku kościół został rozebrany. Jeżeli dodam, że dachy na kościele tak zaciekały, że podczas deszczów Mszę św. trzeba było odprawiać pod parasolem (...) – to będziemy mieli prawdziwy obraz, podobno najsmutniejszy w diecezji płockiej, godzin politowania i też gorzkich.

Kościół ten 43 łokcie długości, 17 i ½ łokcia szerokości i 9 i ½ łokcia wysokości. Frontem zwrócony do plebanji, a lewym bokiem do szosy, prezbiterjum zaś —na wschód.

Stary kościół w Gójsku



- łokieć – jednostka miary – Tradycyjna europejska miara łokcia nawiązywała do średniej długości ręki od stawu łokciowego do końca palca środkowego. Dzielił się najczęściej na 2 stopy albo 24 cale.
- Jeżeli przyjąć rosyjskie miary długości oparte na wymiarach ciała człowieka to stary kościół w Gójsku miałby wymiary:
 - Długość 43 łokcie x 45 cm = **19,35m.**
 - Szerokość 17,5 łokcia x 45 cm = **7,90m**
 - Wysokość 9,5 łokcia x 45 cm = **4,27m**

- 1 cal (дюйм) = 0,0254 m
- 1 werszek (вершок) = 1 ¼ cala = 0,04445 m
- 1 stopa (фут) = 6 6/7 werszka = 0,3048 m
- 1 arszyn (аршин, miara podstawowa) = 28 cali = 16 werszków = 2 1/3 stopy = 0,7112 m
- 1 sążeń (сажень) = 3 arszyny = 2,134 m
- 1 wiorsta (верста) = 500 sążni = 1066,8 m

2018-08-13
• 1 mila (миля) = 7 wiorst = 7 467,6 m

Przygotowania do budowy kościoła –cegła użyta do budowy kościoła

Jak pisze ks. Walent Załuski :

Ks. Klemens Groffkowicz **postawił piec** z cegły do wypalania cegły i szopę ze spichrza proboszczowskiego i wypalił **przeszło 300,000 cegły**, kopiąc glinę na ogrodzie proboszczowskim.

W 1902 r W trakcie tego roku porobiłem nowe rusztowania w piecu, poprawiłem go, jak i całą szopę i rozpocząłem wypalać cegłę częścią drzewem, częścią karpiną i torfem, który dostawałem przez dwa lata od parafian gójskich, posiadających torf własny. Strycharz Sieradzki wypalił **z górą 500,000 cegły, resztę kupiłem w Sierpcu.**

Najprawdopodobniej cegłę w ilości 500 tys. sztuk wypalono w latach 1902-1903.

Dalej *Kościół, jak nadmieniono cały z cegły palonej, nierównych wymiarów, bo aż czterech, przeważa jednak 7x13x28.*

Wieże czworoboczne o 3-ch murowanych częściach, każda *przedzielona ozdobnym gzymsem*, pokrytym cementem. (...) Czwarta i ostatnia kondygnacja tych wież, osadzona w murze z ozdobnym gzymsem *z cegły – modelówki.*

Kościół Gójski ma dwie szczytowe ściany : frontową – między wieżami, trójkątem i krzyżem zakończoną, *ozdobioną we fryz, gzymsy z cegły wysadzone.*

Sklepienia w całym kościele; tylko w głównej nawie wyższe jest od bocznych, a równe—z prezbiterjum. Sklepienia te są z cegły lekkiej, wypalanej w ogniu, do której użyto gliny, mieszanej z sieczką i trocinami, więc dziurkowatej Sklepienia te są krzyżowane na kant ostry i żebrowane, ozdobione sztukaterjami, łukami, kwiatonami i t. p. Po cztery filary oddziela nawy boczne od głównej, również ozdobne w żebra i kwiatony.

Przygotowania do budowy kościoła - wydobywanie gliny

Glinę kopano na ogrodzie proboszczowskim. (Pozostałością po wydobywaniu gliny są tzw. glinianki znajdujące się za kościołem, za boiskiem szkolnym, oraz w sąsiedztwie ulicy Słonecznej. Glinę na potrzeby kościoła kopano również w sąsiedztwie punktu aptecznego (obecnie staw będący we władaniu osoby fizycznej jest pozostałością po gliniance). Zmieniło się również ukształtowanie terenu . Teren od ul. Słonecznej w kierunku ul. Sierpeckiej miał łagodne nachylenie (podobnie jak ulicy Lipowej), a nie jak obecnie - tereny zabudowane usytuowane są na płaskim terenie.

Pozyskaną z glinianek glinę transportowano zaprzęgami konnymi lub parą wołów. Glinę sypano w zwały wielokrotnie przerzucane, poddając tym samym wpływom czynników atmosferycznych – przemarzaniu. Bezpośrednie przygotowanie do produkcji polegało na moczeniu, wysezonowaniu gliny w dołach i jej starannym rozdrobnieniu drągami i łopatami często glinę deptano. (o deptaniu gliny do wyrobu cegieł na budowę kościoła wspominają mieszkańcy Gójska). Zabiegi te miały na celu ujednoczenie konsystencji. Do ukopanej gliny dodawano wodę (od 18 do 40 %) - dlatego w sąsiedztwie istniały glinianki, w których gromadzono wodę do wyrobu cegły.

Pod nadzorem strycharza (**ks. Walenty wspomina o strycharzu Sieradzkim**) przygotowywano masę do wyrobu cegieł dodając surowce mineralne (np. słomę, piasek kwarcowy, glinę piaszczystą, mączkę ceglana), zapobiegało to kurczeniu się gliny i pękaniu w czasie suszenia a później wypalania. Surowce schudzające wpływają również na porowatość cegły po wypaleniu.

glinianki – miejsca wydobywanie gliny do wyrobu cegieł



Przygotowania do budowy kościoła – formowanie cegieł

Przygotowaną do wyrobu cegieł masę formowano w cegły. Nie wiemy w jaki sposób odbywał się ten proces. Najprawdopodobniej odbywał się w sposób tradycyjny - ręczny. Do specjalnych form wlewano wyrobioną masę. Jak wspomina Ks. Walenty Załuski *Kościół, jak nadmieniono cały z cegły palonej, nierównych wymiarów, bo aż czterech, przeważa jednak 7x13x28. (...)*

Cegły do wypału formowano wyłącznie ręcznie na drewnianych stołach, przesypywanych piaskiem. Robotników, którzy formowali glinę w odpowiednie kształty nazywano strycharzami. W prostych, drewnianych skrzynkach ubijano glinę, a następnie jej nadmiar z płaskiej otwartej krawędzi, tzw. podstawy, zgarniano.

Tak uformowana cegła była odnoszona i poddawana suszeniu. Suszenie odbywało się na powietrzu, pod zadaszeniem (nie mogła mieć ona styczności ze słońcem ponieważ pękała, a opady atmosferyczne mogły ją uszkodzić). Najprawdopodobniej suszenie odbywało się w szopie zbudowanej ze *spichrza proboszczowskiego*, o czym wspomina Ks. Walenty Załuski



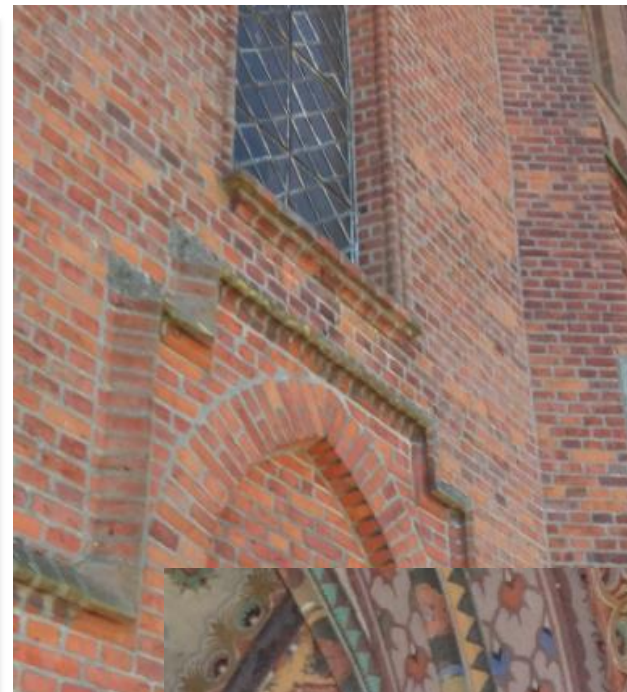
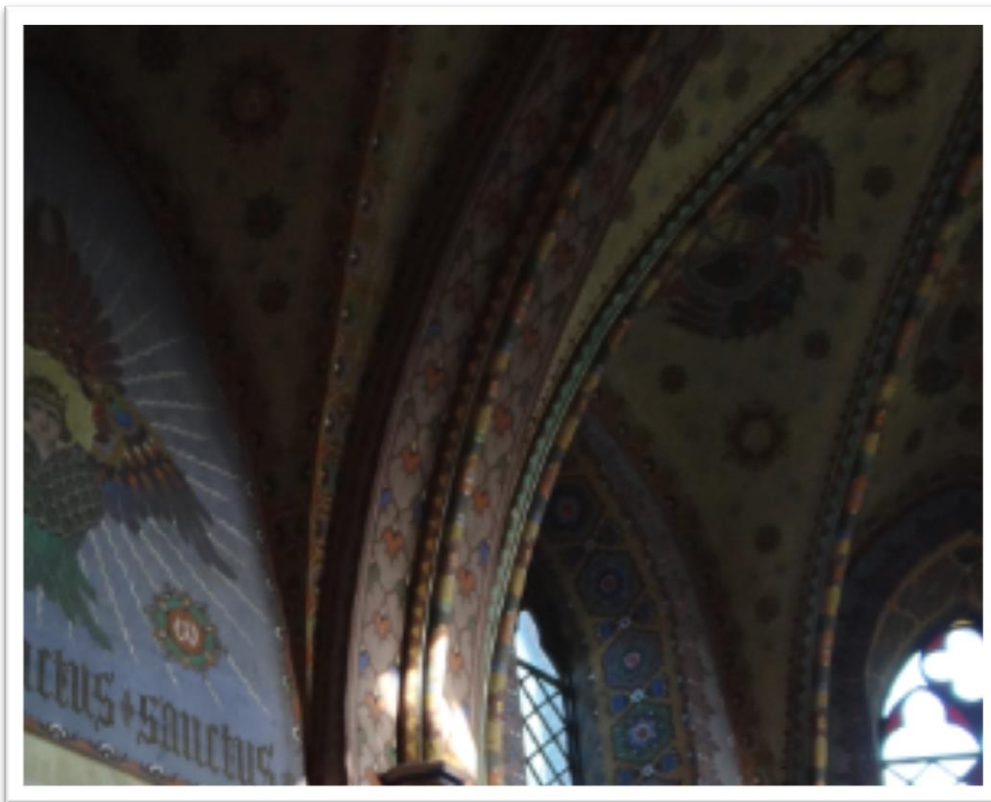
Przygotowania do budowy kościoła – formowanie cegieł

Jedną z cegieł zużytych do budowy kościoła była cegła lekka. Najprawdopodobniej zarobę glinianą na cegłę przeznaczoną do budowy sklepień urabiano nogami.

Jak pisał Ks. Walenty Załuski *Sklepienia te są z cegły lekkiej, wypalonej w ogniu, do której użyto gliny, mieszanej z sieczką i trocinami, więc dziurkowatej*. W czasie wypalania składniki organiczne w postaci sieczki i trocin spalają się i pozostawiają w cegle bardzo wiele dużych porów wypełnionych popiołem. Popiół z porów zewnętrznych otwartych zostaje usunięty. Cegła taka jest wytrzymała a jednocześnie dużo lżejsza niż wyrobiona bez tych dodatków.

Ks. Walenty wspomina również o cegle *modelówce*, zużytej do ozdobnych gzymsów, fryzów i różnego rodzaju ozdobienia. Cegły profilowane, tzw. gzymsówki lub fazowane, formowano z podsuszonych uprzednio prostokątnych cegieł, odcinając drutem lub deseczką zbędne partie wg przystawionego szablonu. Cechą charakterystyczną kształtek ceglanych jest częste „kamieniarskie” opracowanie lica cegieł przez rytowanie dłutem lub rylcem odpowiednich ornamentów i nadanie im form dekoracyjnych, zwłaszcza na wystających elementach portali, glicyfów okiennych lub pilastrów.

Cegły ozdobne wbudowane w ściany kościoła w Gójsku.



Przygotowania do budowy kościoła - piec do wypalania cegły

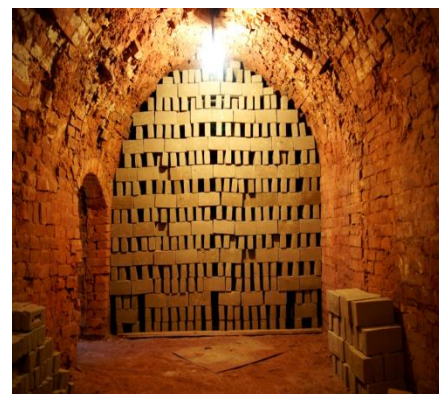
Jak już wspomniałem Ks. Klemens Groffkowicz **postawił piec z cegły do wypalania cegły** i szopę ze spichrza proboszczowskiego.

Piec, żeby był dobry, a właściwie żeby dawał dobry rezultat, powinien mieć od 2-ch do 3-ch komór, o stałych, z dobrej ogniotrwałej cegły złożonych sklepieniach, o dobrych mocnych ścianach i dobrym kominie. Mając taki piec, będziemy w rezultacie mieli dobrą cegłę, oszczędność w opale i możliwość wypalenia znacznej ilości cegieł w ciągu lata.

Po osuszeniu surowej cegły następuje wypalanie. W Gójsku został pobudowany stały kręgowy piec polowy. Cegłę wypalano w temperaturze 900- 1100 °C.

Z literatury dotyczącej budowy pieców do wypalania cegły, stosowanych na przełomie XIX i XX wieku czytamy: piece budowano z cegły ogniotrwałej na ceglany fundament. Ściany zewnętrzne są pochylone do środka pieca i wzmocnione ceglanyimi skarpami. Piec założony na planie koła. Część robocza pieca jest podzielona furtami na komory. Przestrzeń robocza pieca ma postać pierścienia, wewnątrz którego biegnie kanał ogniowy.

<https://zabytek.pl/pl/obiekty/gora-piec-wypalowy-pierscieniowy-systemu-hoffmanna?langset=true>



Przygotowania do budowy kościoła – piec do wypalania cegły

Wytwarzanie cegieł zmuszało budowniczych do szczegółowego planowania materiałowego. Ze względu na długi cykl technologiczny, cegły nie można było dorozić w toku murowania określonej budowli. Trzeba ją było wytwarzać z rocznym wyprzedzeniem.

Cegły w piecu układało się stosując sieć kanałów paleniskowych i szczelin tworzących rodzaj rusztu. Gorący płomień i dym wypalał cegłę. Układanie, wypalanie i studzenie pieca trwały zależnie od jego wielkości od 4 do 6 tygodni.

Jest oczywiste, że nie cały wypalony materiał ceramiczny można było wykorzystać do murowania. Środek pieca był zawsze najlepiej wypalony i stąd wychodziły cegły bez zarzutu, najlepszego gatunku. Im bliżej ścian zewnętrznych, tym cegły były coraz słabiej wypalone lub nawet (bezpośrednio przy ścianach) na wpół surowe. Stąd obserwuje się na jednej elewacji różnego rodzaju cegły pod względem barwy i stopnia wypału, a tym samym jakości technicznej.

W Gójsku stał zapewne piec polowy wielorazowego wypalania. Niestety, nie udało mi się odnaleźć jakiegokolwiek wzmianki o piecu, jego wielkości (np. jednorazowa ilość wypalanych cegieł), gdzie stał, wreszcie kiedy został rozebrany.

Jeżeli z dostępnych danych wynika, że w 1902 roku wypalono „z górą 500.000 cegły”, to musiał być to piec (Ks. Klemens Groffkowicz postawił piec – liczba pojedyncza) dość okazałych rozmiarów. Zważywszy na cykl produkcyjny wypalania cegły 4-6 tygodni (załadunek pieca, wypalanie ok. 6-8 dni, studzenie pieca, rozładunek) to w roku mogło to być nawet 10 cykli wypalania. Przyjmując takie rozumowanie należało by przyjąć że jednorazowy wsad do pieca wynosił by ok. 50 tys. sztuk cegły. Najprawdopodobniej cegłę w ilości 500 tys. sztuk wypalono w latach 1902-1903. Świadczy o tym zapis z 1903 roku **Kiedy wypalałem cegłę, kamieniarz Paduszyński (...)**, zatem jednorazowy wsad cegły surowej do piecamógł być odpowiednio mniejszy.

Przygotowania do budowy kościoła – wypalanie cegły

Cegłę wypalano w temperaturze 900- 1100 °C przez okres 6-8 dni (w zależności od materiału, jakim opalano piec, warunków pogodowych, stopnia wysuszenia cegły).

Jak pisał Ks. Walenty Załuski Ks. Klemens Groffkowicz *Dostał z lasów Czumskich 100 ćwiartek drzewa od Łabędzia, żyda, do wypalania cegły, a resztę zakupił z lasów skępskich, płacąc za szeń zaledwie cztery ruble i 50 groszy. I byłby zakupił po tak niskiej cenie na owe czasy i resztę drzewa do wypalania cegły, gdyby parafianie przywieźć je chcieli. Błąd ten nie wczesny w trójnasób później naprawić trzeba było, gdyż po jedenaście z górą rubli szeń zaledwie dostać było można.*

Ks. Walenty Załuski zanotował: *W tymże – 1902 r. porobiłem usilne starania u władz odpowiednich Robiłem podania do zarządu dóbr państwa, o wyasygnowanie drzewa z lasów rządowych będących w obrębie parafii gójskiej, jak to już uczynił ks. Kl. Gerffkowicz. Lecz, jak zwykle u nas bywa, po wielu korespondencjach i zachodach, otrzymałem odpowiedź odmowną, mimo najstuszniejszych dowodów.* Dalej pisze (...) *W trakcie tego porobiłem nowe rusztowania w piecu, poprawiłem go, jak i całą szopę i rozpocząłem wypalać cegłę częścią drzewem, częścią karpiną i torfem, który dostawałem przez dwa lata od parafian gójskich, posiadających torf własny. Strycharz Sieradzki wypalił z górą 500,000 cegły, resztę kupiłem w Sierpcu.*

Torf do wypalania cegły pochodził głównie z gruntów obecnie położonych na terenie Gójska, Maluszyna, Całowni, Blinna (bagno Biele) Podlesia .

1903 rok Kiedy wypalałem cegłę, kamieniarz Paduszyński obrabiał kamienie na cokół, gospodarze zwozili torf, karpinę, kamienie, których część znaczną dał p. Paśniewski ze swych paśników, a grant z górą przez dwa lata p. Wiśniewski, obaj gospodarze z Całowni

Przygotowania do budowy kościoła – sytuacja społeczno-gospodarcza

Ksiądz Załuski w swojej książce dotyczącej budowy kościoła w sposób szczegółowy opisuje przeszkody jakie towarzyszyły w czasie przygotowań do budowy kościoła. Np..

Nareszcie ks. Stanisław Gogolewski wypalił dwa piece cegły i zebrał na pobudowanie nowej plebanji około 1200 rubli. **Lecz władza administracyjna za to zbieranie składek – na skutek denuncji ludzi niegodnych – osadziła ks. Stanisława Gogolewskiego w klasztorze Oborskim OO Karmelitów. Skąd, po wielu staraniach został uwolniony i otrzymał probostwo Sadłowskie.**

Ks. Klemens Groffkowicz dostał z lasów Czumskich 100 ćwiartek drzewa od Łabędzia, żyda, do wypalania cegły, a resztę **zakupił z lasów skępskich, płacąc za sążęń zaledwie cztery ruble i 50 groszy. I byłby zakupił po tak niskiej cenie na owe czasy i resztę drzewa do wypalania cegły, gdyby parafianie przywieźć je chcieli.** Błąd ten nie wczesny w trójnasób później naprawić trzeba było, gdyż po jedenaście z górą rubli sążęń zaledwie dostać było można.

Sążęń. Ręce rozkrzyżowane poziomo przeciętnego mężczyzny dały pierwotnie początek mierze długości nazwanej od sięgania rękami sięgiem, potem sążniem. Według miary rosyjskiej jeden sążęń liczył trzy arszyny co dawało 2,13 mb. Sążęń sześcienny liczył ponad 9.5 m³

Przygotowania do budowy kościoła – sytuacja społeczno-gospodarcza

Ksiądz Załuski w sposób następujący relacjonuje właśnie pomiędzy parafią w Gójsku a jej filią w Szczutowie.

Dobrze znałem Gójsk, i nie tajne mi były one ciężary i liczne kłopoty, nieodłączne do beneficjum gójskiego, zwłaszcza z racji odłączyć się mającego Szczutowa od Gójska, jako filii, a od roku 1781 – jako samodzielnego probostwa - i z racji pobudowania nowego, murowanego kościoła. (...)

To też **rozumiałem, że przedewszystkiem i to nieodwołanie, trzeba pojednać rozdąsaną filię – Szczutowo – z rozważnioną matką – Gójskiem i bez żadnych zastrzeżeń stanowczo odłączyć oną filię od matki, a w Gójsku wznieść trwały, piękny, a niezbyt kosztowny kościół**, gdyż stary – drzewiany – groził ruiną, osobliwie w dachach. Nad to – wyfundować plebanję, organistówkę, zabudowania gospodarcze, a i te, które istniały, poprawić, dać płoty, parkany, sprawić aparaty i różne utensylja kościelne, nabyć nowe dzwony, słowem, albo wszystko podnieść z upadku, alb nowe budować.

A tu parafja biedna, bardzo wielu z parafian niechętnych, mało życzliwych, zresztą i sam cierpiałem na reumatyzm, katar chroniczny krtani i płuc, tak, że nawet sąsiedni księża, nie bez pewnej obawy, mawiali: stracisz zupełnie zdrowie, umrzesz i nic nie zrobisz! Wszystko jednak stało się inaczej: Pan Bóg wie, co robi, a niezbadane są drogi Opatrzności Bożej.

We Wrześniu 1901 roku, ks. Biskup hr. Szembek, wizytując kanonicznie dekanat Lipnowski odwiedza Gójsk. Obejrzał walący się kościół, przyjął delegację od dozoru gójskiego, **przyrzekł odłączyć Szczutowo od Gójska, jak to i był już przyobiecał w Płocku, jak również – że etat wikariuszowski zostanie przy Gójsku, że da Szczutowowi etat proboszczowski**, znosząc takież etat w Czarnem,

Przygotowania do budowy kościoła – sytuacja społeczno-gospodarcza

W roku 1902 z zebranych pieniędzy na Kolendzie, jak i z kartek wielkanocnych, oraz innych dobrowolnych ofiar – **wypłaciłem dług, ciążący na plebanji, z górą 800 rb., który – przy objęciu beneficjum – zastałem.**

Tymczasem przez zimę trzeba było usposobić umysły parafian gójskich, tak, by zdecydowali się nareszcie rzec Szczutowa na zawsze i przystać na zapłacenie przez Szczutowian tylko 4,200 rb., z drugiej zaś strony, aby stanowczo postanowili wziąć się do budowy nowego kościoła w Gójsku. Przeto **kategorycznie oświadczyłem z ambony, że dopóki Szczutowo nie będzie odłączone od parafii gójskiej, dopóty kościół w Gójsku nie stanie, bo Szczutowiacy nie dopuszczą do jego budowy. Szczutowiacy bowiem, mając u siebie kościół w zupełnym porządku, nową plebanję i zabudowania nowe, słowem, wszystko, przy tem i akta oddzielne, cmętarz, a nadto – po tylu usilnych, mozolnych, a kosztownych staraniach tak u władzy duchownej, jak i cywilnej, od których parokrotnie otrzymali pomyślne obietnice, słusznie żądali, aby Szczutowo zostało oddzielną parafią.** W przeciwnym razie nie dopuściliby do budowy kościoła w Gójsku, jak tego bolesne są ślady w dokumentach archiwum gójskiego, a na który wypadałoby im zapłacić aż 8,400 rubli!. Proboszczowie znowu gójscy nierozsądnie, a nawet krzywdząco by postąpili, gdyby byli przeciwni odłączeniu Szczutowa od Gójska i to dla paruset marnych rubli.

Przygotowania do budowy kościoła – sytuacja społeczno-gospodarcza

To też w lutym, czy też w marcu – z polecenia generał-gubernatora warszawskiego – parafianie gójscy zebrali się na uchwałę, jednak aktu zrzeczenia się Szczutowa nie podpisali, dzięki nierozumnym, a wprost szkodliwym namowom kilku nierozsądnych parafian gójskich, lubo przyrzekli mi, że Szczutowa się zrzekną, tylko składek od Szczutowo żądają w ilości koniecznie 8,400 r. Na ten dzień zmuszony byłem jechać do Płocka – do ks. biskupa Szembeka – w sprawie kościoła gójskiego.

Dopiero na trzeci, czy na czwarty dzień wielkanocny odbyła się druga uchwała w Gójsku, ale już z polecenia ks. biskupa Szembeka, na którą z ramienia rządu był delegowany pomocnik naczelnika rypińskiego, p. Gracjański a ze strony Władzy Duchownej, na moją własną prośbę ks. Biskup delegował ks. kanonika Ignacego Lasockiego, który w dosadnych słowach przemawiał do Gójszczaków. Ci podpisali się na zrzeczeniu Szczutowa, byle Szczutowiacy zobowiązali się wypłacić na rzecz kościoła gójskiego 4200 rubli, jak to był na jesieni zdecydował ks. biskup Szembek.

Tegoż samego dnia, po południu, odbyła się uchwała i w Szczutowie, na której, po przekonywającym przemówieniu ks. kan. Lasockiego, mimo że wielu nieogłędnych i zaciętrzewionych w swym nierozumie wołało: „**Wolimy dać na karczmę lub złożyć pieniądze do banku, niż dać na kościół gójski**”. Szczutowiacy podpisali się, że wypłacą kościołowi gójskiemu 4200 rubli. Przy tem wybrali z pomiędzy siebie kilku do zbierania składek, prosząc zarazem utworzenia z filii szczutowskiej samoistnego probostwa z etatem próboszczowskim. Jakoż wkrótce zebrali powyższą sumę i złożyli ją do rąk ks. b-pa Szembeka w 1903 roku, który, jak się już rzekło, erygował parafię szczutowską w 1903 r., uposażając ją rzeczywiście w etat proboszczowski, przeniesiony z Czarnego; naznaczył pierwszym proboszczem szczutowskim ks. Wincentego Kińskiego, wikariusza farnego w Płocku.

Przygotowania do budowy kościoła – sytuacja społeczno-gospodarcza

To też, ku powszechnemu zadowoleniu, ustały te wprost skandaliczne, a niesmaczne zatargi i waśnie między filią, a Gójskiem, między księżmi wikariuszami, a proboszczami gójskimi, u których smutna tradycja przechowa się w dalekie pokolenia, a o których akta parafialne, tak bolesne karty po długie wieki przekażą, że aż przykro je czytać!. Dziś spokój, zgoda, harmonia między Szczutowem i Gójskiem, aż miło patrzeć: jak i księża sąsiedni ze sobą żyją, a obie parafie jednoczą się, jakby rodzone siostrzyce. Stąd to sami gójszczanie dobitnie przekonali się, jak to dobrze się stało, że Szczutowo odłączone, a szczutowiacy są radzi, że mają własnego proboszcza.

Największą zatem przeszkodą w sprawie budowy kościoła w Gójsku została usunięta. Pan Stefan Szyller, architekt budowniczy z Warszawy, wykończył już i plany na kościół gójski. Należało tylko oczekiwać na zatwierdzenie nowych planów budowy kościoła, zatwierdzenie nowej rozpiski i zgodę na gromadzenie i zbiórkę funduszy.

Przygotowania do budowy kościoła ruszyły pełną parą. Gromadzono materiał, zabiegano o obniżenie taryf kolejowych na przewóz dachówki, cementu. Starano się zakupić drewno z lasów rządowych, co spotkało się z odmową. Szczegóły znajdują Państwo w Zeszycie.

Pod koniec 1902 roku, **nie czekając na stosowne zgody Pan Librowski, majster murarski z Raciąża, w sąsiedztwie starego kościoła rozpoczął kopanie dołów pod fundamenta kościelne i począł takowe zakładać. Lecz strażnicy gójscy przerwali roboty i wraz z żandarmerią nie dopuścili do dalszych robót.**

Przygotowania do budowy kościoła – przeciwnicy budowy kościoła

Znaleźli się jednak ludzie źli i przewrotni, którzy podburzali parafian, aby nie dali proboszczowi rozebrać kościoła na zimę, dowodząc po faryzejsku, że proboszcz łatwo rozbierze stary kościół, lecz nowego nie zbuduje i za lat 30, bo na budowie się nie zna, jak i jego majster, że nie będzie za co budować, czasy ciężkie, parafianie pójdą z torbami i t. p. a szło im głównie o to, aby odwlec na jak najdłuższy czas rozkładkę na kościół lub nic nie dać.

Z drugiej zaś strony sklepikarze i kramarze, obawiając się o straty w zyskach z powodu mniejszej liczby uczęszczających do kaplicy, niż do kościoła, używali nieraz mniej niż chrześcijańskich i uczciwych środków, byle kościół stary był nie rozebrany, choćby tylko na zimę.

Ks. Załuski komentuje: (...) lud parafii gójskiej jest nadzwyczaj chętny do pracy i grosza, którego nie szczędzi, byle jak najrychlej mógł ujrzeć wymarzony i pożądaný swój kościół i w nim się pomodlić. Są tu, jak i wszędzie zresztą, wyjątki, stanowiące warchołów, co to nie radziby byli dać grosza i pomocy ręcznej, za to zawsze skorzy są do poduszczeń i paraliżowania Bożego dzieła!... Ale na szczęście tak ich jest mało i tak drobną garstkę mają swych zwolenników, że nie warto o nich wspominać...

Ks. Załuski opisując budowę kościoła pisze

Niefortunny był tylko wybór kasjera, który napisał skargę do naczelnika rypińskiego na dozór kościelny, a potem znowu do gubernatora płockiego. Lecz ani intrygi, ani podstępne obietnice, ani fałszywe wieści o zmyślonych nadużyciach dozoru i proboszcza, ani zbieranie podpisów po wsiach przez przekupionych zauszniaków dla napisania skargi do generał-gubernatora na tegoż proboszcza, aby do usunąć z Gójska, nic nie pomogły .

Nadmienić wypada, że, wskutek intryg ludzi przewrotnych, roboty przy budowie kościoła kilkakrotnie zostały przerywane, dopiero gubernator Ślepcow, podczas swojej bytności w Gójsku, polecił je na no podnieść.

Przygotowania do budowy kościoła – gradobicie w Gójsku

Gazeta Polska z Nr 208 z 19 lipca (1 Sierpnia) 1903 roku donosi: *Kłęska gradowa. Burza jaka w d. 17 lipca nawiedziła gminy: Gójsk, Szczutowo, Rogowo, Czermin i Okalewo w pow. Rypińskim, zrzuciła strat na sumę 10,000 rb.*

Kurjer Warszawski w wydaniu z dnia 22 lipca (4 sierpnia) 1903 roku precyzuje:

Wielkość strat, zrzędzonych przez burzę z d. 17-go lipca r. b. w pow. rypińskim, określają dane urzędowe cyfrą 16,000 rb., a mianowicie: na przestrzeni jednej wiorsty, na polach Czartowni. Józefowa, Agnieszkowa i Łazów gm. Gujsk 3,000 rb.; na polach Blinna i Podlesia gm. Rogowo (zboża, okopowiny i owoce na 1,106 przeszło morgach) 6,158 rb.; w g. Szczutowo na polach wsi Narty i Orszulewo 200 rb.; w g. Czermin (wsie—Skudzawy, Borki i Przywitowo, Stępowo, Sadłowo, Kołowo, Zasady i Młyńska) na 450 morgach 1613 rb.; w gm. Okalewie (wsie Piaski, Zafiewo i Szarloty) 107 rb.; we wsi Janowie na przestrzeni 150 morgów 1,350 rb., nadto strat w budynkach 150 rb.

Nr. 213. Dnia 4 sierpnia. Wtorek. Dnia 22 lipca (4 sierpnia) 1903 r.

FRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4 k. 50, kwartalnie rb. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnośzenie do domu dopłata się miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3, miesięcznie rb. 1.
Za granicą miesięcznie rb. 1 kop. 50.
Numer oddzielny bez dodatku k. 5, dodatek poranny k. 3. Za zmianę adresu pocztowego kop. 20.
Kopiosy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Warszawskiego” pisma prosimy adresować: „Do Administracji Kurjera Warszawskiego”

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie dodatki poranne.

ROK OSIEMDZIESIĄTY

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują kantory Kurjera Warszawskiego wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za wiersz harmoniowy albo jego miejsce pierwszy raz 30 kop., każdy następny raz 25 kop.
Nekrologja, za wiersz peti-towy 20 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz peti-towy albo jego miejsce pierwszy raz 12 kop., za każdy następny raz 10 kop.
Małe ogłoszenia: za wiersz naj-3 kon. każdy raz: ogłoszenie naj-

Nr 208 WARSZAWA, dnia (19 lipca) 1 sierpnia 1903 r. Nr 208

GAZETA POLSKA

Redakcja: Warszawa, ul. Wawelska 20. Telefon 88. Biuro i kantor: Warszawa, ul. Wawelska 20. Telefon 88. Apolara „Gazety Polskiej” w Łodzi w ulicy R. Salskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 71. Redaktor i Wydawca Jan Gadomski.

ROK WYDAWNIWA 22-gi

Opis ziem zamieszkałych przez Polaków. Historia Sztuki.

Okładki: Warszawa, ul. Wawelska 20. Telefon 88. Biuro i kantor: Warszawa, ul. Wawelska 20. Telefon 88. Apolara „Gazety Polskiej” w Łodzi w ulicy R. Salskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 71. Redaktor i Wydawca Jan Gadomski.

Teczki: Warszawa, ul. Wawelska 20. Telefon 88. Biuro i kantor: Warszawa, ul. Wawelska 20. Telefon 88. Apolara „Gazety Polskiej” w Łodzi w ulicy R. Salskiego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 71. Redaktor i Wydawca Jan Gadomski.

<http://szczutowo.com.pl/archiwa/1163>

Wiorsta = 1056 mb

Przygotowania do budowy kościoła – rozbiórka starego kościoła

Po otrzymaniu zawiadomienia z ministerium z Petersburga, że można przystąpić do zakładania fundamentów na własny koszt parafii na następnie trzy tygodnie później zawiadomienia, że Szczutowo uzyskało zezwolenie rządowe na erekcję parafji, przeniesienie etatu z Czarny do Szczutowa i, że – wobec tego – sam już dozór kościelny gójski ma prawo przystąpić do budowy (a było to już w początkach października 1903 roku) **trzeba było przystąpić do rozebrania starego kościoła drzewianego, do wzniesienia kaplicy tymczasowej i do założenia fundamentów pod nowy kościół.**

Majster Kowalkowski nie przyjeżdżał, chociaż przyrzekł, że sam rozbierze stary kościół, mimo dwukrotnej depechy z mojej strony. Przeto zapowiedziałem parafianom, aby się schodzili licznie i kościół rozebrali. Taką masą przychodzili do roboty, że w Październiku kościół został rozebrany i tak szczęśliwie, że jeden tylko gospodarz spadł ze zrębu, trzymając siekierę w ręku i zsuwając się po ścianie. Nie odkryto najmniejszej pamiątki przy rozbieraniu starego kościoła.

(...) parafianie kościół szybko rozebrali, drzewo z tego kościoła przenieśli za szosę na ogród proboszczowski, które otoczył wysoki parkan z desek ze starego kościoła, aby tym sposobem zabezpieczyć je przed ludźmi nieuczciwymi.

Przygotowania do budowy kościoła – budowa tymczasowej kaplicy

Ks. Walenty Załuskie w książce „Nowo zbudowany kościół w Gójsku ... z 1909 roku pisze:

(...) w ciągu prawie tygodnia postawiłem kaplicę za szosą w krzyżówce naprzeciwko bramy cmentarnej, obiwszy ja wewnątrz i zewnątrz deskami, któremi był szalowany stary kościół i z tegoż sufitowemi deskami; podłogę również dałem ze starego kościoła; ołtarz założyłem aż ze 3-ch starych ołtarzy, w którym umieściłem obraz M.B. Opieki; ambona stara i chór, na którym stanęła filharmonia; na ścianach zawisły obrazy: św. Piotra, św. Dominika, św. Józefa i inne. Dach został pokryty słomą, na froncie umieściła się sygnaturka. Kaplica ta mieściła z 600 osób, kosztowała 500 rb. Na dziesięć dni przed uroczystością Wszystkich Świętych poświęciłem tę kaplicę, a ks. Józef Rościszewski, dziekan rypiński, wśród łkań i płaczu parafian gójskich, uroczystie przeniósł Najśw. Sakrament do nowej, ubożuchnej świątyni Pańskiej, gdzie zaraz odprawił po raz pierwszy październikowe nabożeństwo. Wygłosił przy tem rzewną mowę do ludu o budowie świątyni Bogu, o czym pisałem w swoim czasie do Kroniki Rodzinnej.

Witając księdza Biskupa Szembeka w dniu 9 grudnia 1903 roku, w przeddzień uroczystej Mszy Św. poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się kościół w Gójsku ks. Załuski powiedział: **Po ludzku sądząc, nikt podobno nie przypuszczał, aby ta ubożuchna kaplica, sklejona z desek, pokryta słomą, wzniesiona pracowitą ręką przez tutejszych parafian, ściśle rzeczy biorąc, w ciągu dni dziesięciu, mogła dziś oglądać tak zacnego i dostojnego Gościa, jakim Ty jesteś!..**

Przygotowania do budowy kościoła – budowa tymczasowej kaplicy

We wspomnianej Kronice Rodzinnej w nieco odmienny sposób relacjonuje Ks. Załuski budowę kaplicy pisząc: **W ciągu niespełna trzech tygodni wystawiono obszerną i dogodną kaplicę, obitą zewnątrz i wewnątrz deskami ze starego kościoła, pokryto ją słomą i w dniu 29-ym października r. b. miejscowy proboszcz dopełnił poświęcenia tego skromnego przybytku Pańskiego. Po tej ceremonii dziekan rypiński, ks. Józef Rościszewski, otoczony tłumem ludu, wśród jarzących się świateł i procesyjnego pochodu, przeniósł Najświętszy Sakrament do nowozbudowanej kaplicy, gdzie uroczyste odprawił nabożeństwo różańcowe i wygłosił piękną naukę na temat: „na co są nam potrzebne kościoły?”** Pożegnał przytem rozbierający się stary kościół, zachęcił do pracy około nowego i błogosławił każdemu, kto groszem i pracą przyczyni się do tak zbożnego dzieła. Bóg mu za to zapłaci!...

Dnia następnego, po raz pierwszy, miejscowy proboszcz odprawił Mszę św. w tej kaplicy i przeniósł ze starego kościoła wszystkie naczynia i aparaty kościelne. Stary kościół, istniejący tu od 128-miu lat, a wystawiony hojną ręką dziedziczki i kolatorki gójskiej, jest już prawie rozebrany. Drzewo jeszcze dobre zostanie cięte na belki i wiązania do nowego kościoła, którego fundamenta rozpoczynają już zakładać i przy pomocy Bożej, staną jeszcze na zimę.

Nr 47.

WARSZAWA, dnia 8 (19) listopada 1903 r.

Rok XXXVI.

KRONIKA RODZINNA

Tygodnik obrazkowy, popularny, religijno-społeczny dla rodzin katolickich.

Budowa kościoła - zakładanie fundamentów

Ks. Walenty Załuskie w książce „Nowo zbudowany kościół w Gójsku ... z 1909 roku pisze:

Po rozebraniu starego kościoła , w poniedziałek, **10 Listopada 1903 roku rozpocząłem zakładać fundamenta pod nowy kościół**, które wskutek ręcznej, a licznej pomocy parafian, tak szybko postępowały, że już 10 grudnia tegoż roku, w dzień uroczystości Domku Loretańskiego Matki Bożej, czyli w miesiąc po ich rozpoczęciu ks. Bp. Jerzy hr. Szembek zjechał do Gójska, aby je uroczystie poświęcić.

W czasie przywitania biskupa Szembeka w czasie wyświęcania kamienia węgielnego ks. Załuski mówił: **wystawiono tę oto kaplicę i ogrodzenie dla zabezpieczenia materyałów od zbrodniczej ręki i 13 listopada rozpoczęto zakładanie fundamentów**

W Przeglądzie Katolickim Ks. Załuski tak relacjonował:

Roboty szły rączo i gdyby nie przeszkody atmosferyczne, dotąd fundamenty zostałyby ukończone. Do przyjazdu ks. Biskupa Szembeka do Gójska, t. j. do 9-go grudnia założono fundamenty w znacznej części: pod boczne ściany zewnętrzne dla presbyteryum, jedną wieżę i — pod ściany wewnętrzne, odłączające presbyteryum od nawy głównej i dwu bocznych, reszta, da Bóg doczekać, z wiosną zostanie wykończoną.



Budowa kościoła - zakładanie fundamentów

Jeszcze kilka dni robiono przy fundamentach kościelnych, lecz wichry i półmrozki jesienne przerwały tę zbożną pracę. Na powyższe roboty, jak i na wystawienie kaplicy zaciągnąłem długi, gdyż kasa była pusta. Majster Kowalkowski zaledwie wybrał 150 rb., murarze zaś zostali wypłaceni. Długi wypłaciłem zimą 1904 r., na których uregulowanie wpłynęły ofiary z kolędy, z kartek wielkanocnych i z owych 4,200 rb., które Szczutowiacy złożyli na kościół gójski.

Po poświęceniu kamienia węgielnego Ks. Walenty Załuskie w książce „Nowo zbudowany kościół w Gójsku ... z 1909 roku pisze:

Stosownie do pokładowych warstw ziemi – miejscami fundamenta są głębokie przeszło pięć łokci (prawie 2 i pół metra głębokości) ; murowane na wapno i cement: ściany zewnętrzne z obydwu stron murowane, środkiem biegnie kamień, a otwory między tymi kamieniami zapełnione również kamieniami drobniejszymi różnej wielkości i gruzem, bitym z cegły, a tak każda warstwa zalewane wapnem i cementem. Te fundamenta są ciągłe tak pod zewnętrznymi ścianami, jaki i kaplicami, filarami, oddzielającymi nawy boczne od głównej, i pod wieżami, i łukami, oddzielającymi prezbiterium od naw, a zbudowane w podobny sposób, jak było wyżej, zatem trwałe i wieczyste. Pochłonęły one tysiące fur kamieni, tak, że byłby z nich takiż kościół, jeżeli nie większy, jak ten zbudowany. To też parafianie gójscy nie mogli się nadziwić temu, zwłaszcza – kiedy tych olbrzymich stosów kamieni zabrakło, jak przedtem dziwili się, po co tyle kamieni wożą, chyba na to, żeby je potem znowu wywoził. Z wiosną bowiem zostały wykończone fundamenta w całości, zbudowane w ten sposób, że u dołu są szerokie, a coraz bardziej, idąc w górę, zwężają się tak, że na powierzchni, na której stanął cokół, jeszcze wystają **po ośm cali z boku murów**. (ok. 20 cm) .

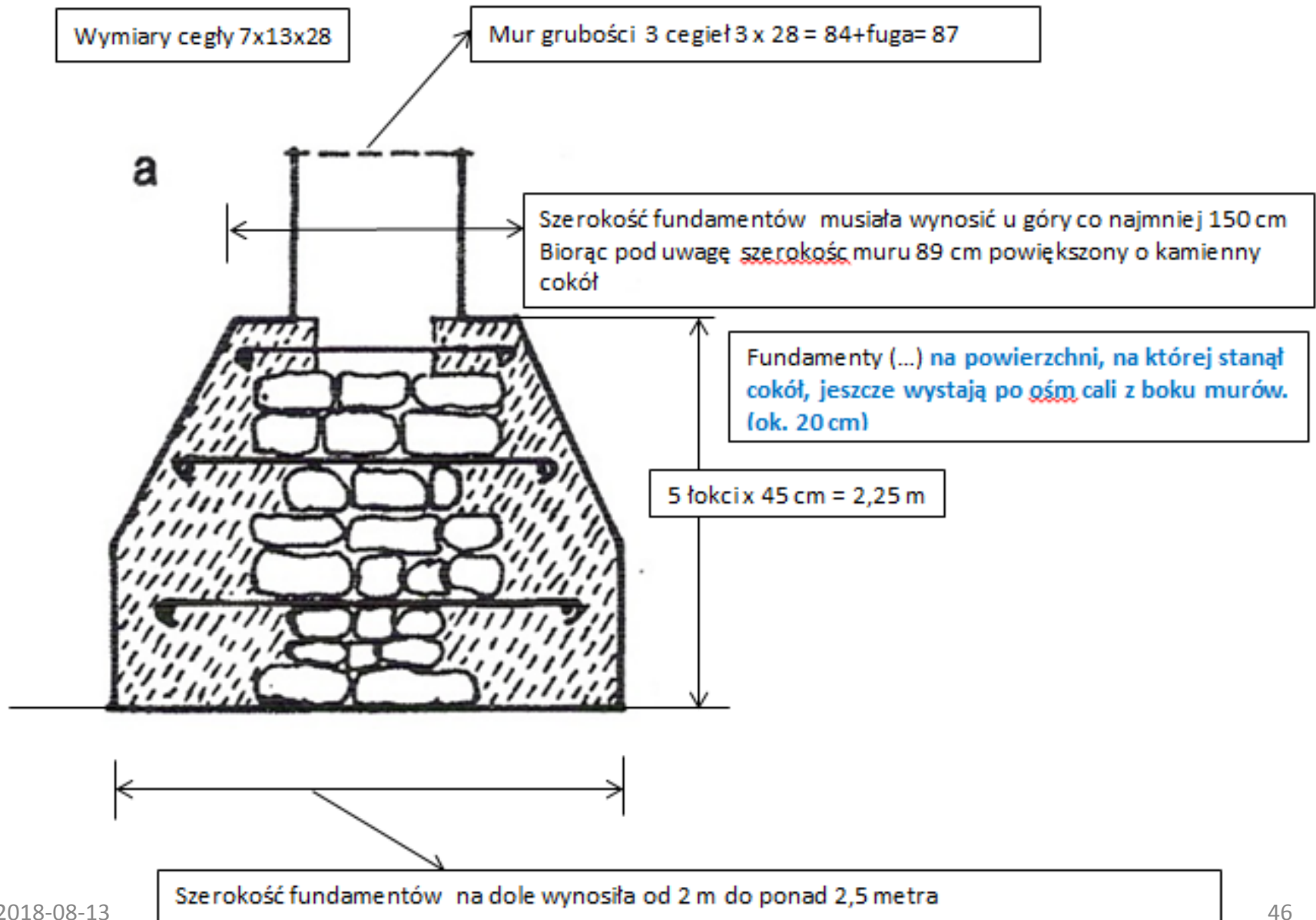
Budowa kościoła - zakładanie fundamentów

Jeszcze kilka dni robiono przy fundamentach kościelnych, lecz wichry i półmrozki jesienne przerwały tę zbożną pracę. Na powyższe roboty, jak i na wystawienie kaplicy zaciągnąłem długi, gdyż kasa była pusta. Majster Kowalkowski zaledwie wybrał 150 rb., murarze zaś zostali wypłaceni. Długi wypłaciłem zimą 1904 r., na których uregulowanie wpłynęły ofiary z kolędy, z kartek wielkanocnych i z owych 4,200 rb., które Szczutowiacy złożyli na kościół gójski.

Po poświęceniu kamienia węgielnego Ks. Walenty Załuskie w książce „Nowo zbudowany kościół w Gójsku ... z 1909 roku pisze:

Stosownie do pokładowych warstw ziemi – miejscami fundamenta są głębokie przeszło pięć łokci (prawie 2 i pół metra głębokości) ; murowane na wapno i cement: ściany zewnętrzne z obydwu stron murowane, środkiem biegnie kamień, a otwory między tymi kamieniami zapełnione również kamieniami drobniejszymi różnej wielkości i gruzem, bitym z cegły, a tak każda warstwa zalewane wapnem i cementem. Te fundamenta są ciągłe tak pod zewnętrznymi ścianami, jaki i kaplicami, filarami, oddzielającymi nawy boczne od głównej, i pod wieżami, i łukami, oddzielającymi prezbiterium od naw, a zbudowane w podobny sposób, jak było wyżej, zatem trwałe i wieczyste. Pochłonęły one tysiące fur kamieni, tak, że byłby z nich takiż kościół, jeżeli nie większy, jak ten zbudowany. To też parafianie gójscy nie mogli się nadziwić temu, zwłaszcza – kiedy tych olbrzymich stosów kamieni zabrakło, jak przedtem dziwili się, po co tyle kamieni wożą, chyba na to, żeby je potem znowu wywoził. Z wiosną bowiem zostały wykończone fundamenta w całości, zbudowane w ten sposób, że u dołu są szerokie, a coraz bardziej, idąc w górę, zwężają się tak, że na powierzchni, na której stanął cokół, jeszcze wystają **po ośm cali z boku murów**. (ok. 20 cm) .

Budowa kościoła - zakładanie fundamentów



Budowa kościoła - zakładanie fundamentów



Budowa kościoła - obróbka kamienia na fundamenty.

Ks. Klemens Groffkowicz (...) zwiózł setki fór kamieni i sprowadził z Rudnik 500 korcy wapna (ponad 60 m³)

Rok 1903 Kiedy wypalałem cegłę, kamieniarz Paduszyński obrabiał kamienie na cokół, gospodarze zwozili torf, karpinę, kamienie (...).

Witając księdza Biskupa Szembeka w dniu 9 grudnia 1903 roku, ks. Załuski powiedział: **Gromadząc przez dwa lata mojego tu pobytu w Gójsku materiały do budowy kościoła, w znacznej części zgromadzone przez moich poprzedników, zwłaszcza przez ks. Klemensa Greffkowicza, obrobiono dotąd dwie trzecie cokułu kamiennego, wysokości na 1 i pół łokcia (Zwracam na pisownię raz cokół innym razem cokułu).**

Ponieważ kamieniarz Paduszyński już przed tem przez całą zimę i lato obrabiał kamienie polne na cokół, biorąc po 7 rb. za sążen bieżący, czyli za trzy łokcie długości i półtora wysokości (wszystkich sążni długości było 105).

Wiosną 1904 roku na wylanych fundamentach ustawiono cokół kamienny na cement (...) Sążen bieżący liczony jako 3 łokcie długości ($3 \times 45 \text{ cm} = 135 \times 105 = 141,75 \text{ mb}$ bloków kamiennych na wysokość 68 cm (jeden i pół łokcia wysokości).

Z przekazów mieszkańców wynika, że do pomocy kamieniarza Paduszyńskiego zatrudniono kowala, który na miejscu obróbki kamienia klepał przecinaki, ponieważ tak szybko się tępiły.



Budowa kościoła - obróbka kamienia na fundamenty.

Kamieniarz Paduszyński obrabiał również kamień na pokrycie 66 skarp, za co otrzymał wynagrodzenie 10 rubli za jedną skarpę.

Reszta kamieni na okrycie skarp wykończona została dopiero w 1905 roku.



Wyświęcenie Kamienia węgielnego –Pontyfikat rzymski - Ceremoniał

Co mówią na ten temat przepisy prawa kanonicznego.

Komunikat liturgiczny w sprawie obrzędów związanych z budową nowej świątyni

Wznoszenie nowej świątyni, aby była miejscem chrześcijańskiego kultu, jest ważnym wydarzeniem w życiu Kościoła lokalnego. Dlatego etapom prac związanych z realizacją dzieła towarzyszą obrzędy liturgiczne, którym przewodniczy biskup diecezji albo delegowany przez niego kapłan.

Obrzędy te znajdują się w księdze z liturgią sprawowaną przez biskupa, czyli **Pontyfikale rzymskim, którego częścią jest księga Obrzędy poświęcenia kościoła i ołtarza**, opublikowana w 2001 roku na podstawie posoborowego wydania wzorcowego Ordo dedicationis ecclesiae et altaris. Przed każdym obrzędem zamieszczonym w księdze zostały podane normy prawno-liturgiczne związane z danym rytym oraz znaczenie teologiczne. **Jeszcze bardziej szczegółowy opis obrzędów podaje Ceremoniał liturgicznej postługi biskupów** (Caeremoniale episcoporum), który w tym roku ukaże się w języku polskim (dalej skrót: CB).

3. Wszyscy duchowni, odpowiedzialni za budowę i przystosowanie nowego kościoła do sprawowania służby Bożej, zobowiązani są do zachowania norm podanych w powyższych księgach.

Komisja ds. Sztuki i Budownictwa Kościelnego naszej Diecezji, na polecenie Księdza Arcybiskupa, przypomina zainteresowanym księżom najważniejsze zasady:

Wyświęcenie Kamienia węgielnego – Prawo kanoniczne - Ceremoniał

Obrzędy związane z rozpoczęciem budowy

„Na rozpoczęcie budowy nowego kościoła należy sprawować obrzędy, aby uprosić błogostawieństwo Boże dla podjętego dzieła, a wiernych pouczyć, że budynek wzniesiony z kamieni będzie widowym znakiem żywego Kościoła, czyli budowli Bożej (por. 1 Kor 3, 9; KK nr 6), którą oni sami stanowią.

Zgodnie ze zwyczajem liturgicznym obrzędy te obejmują błogostawieństwo placu przeznaczanego pod nowy kościół oraz błogostawieństwo i położenie kamienia węgielnego.” (CB nr 856).

Plac przeznaczony pod budowę nowego kościoła powinien być wyraźnie zaznaczony i tak przygotowany, aby podczas błogostawieństwa można było go obejść. Jeśli jest to możliwe, krzyż należy ustawić w miejscu, gdzie w przyszłości będzie ołtarz (por. CB 860-861). Najczęściej obrzędy te sprawowane są oddzielnie. Zaraz po uzyskaniu terenu błogostawi się plac, stawiając na nim krzyż, a niekiedy także tymczasową kaplicę. **Błogostawieństwo placu pod budowę kościoła w Gójsku nie było wymagane, ponieważ teren ten już był poświęcony.**

Później, na początku wznoszenia murów świątyni, podpisuje się uroczyste akt erekcyjny i kładzie kamień węgielny.

Błogostawienie kamienia węgielnego, kiedy budowa kościoła jest już zaawansowana albo wręcz dobiega końca, nie ma sensu. Na kamieniu węgielnym wznosi się budowlę, a nie wieńczy dzieło. Z uzasadnionych powodów oba obrzędy mogą być całkowicie opuszczone.

Podpisał : *Ceremoniarz diecezjalny*

na podstawie: <https://diecezja.waw.pl/2506>

Wyświęcenie Kamienia węgielnego.

Prace tak szybko postępowały, że już 10 grudnia tegoż roku, w dzień uroczystości Domku Loretańskiego Matki Bożej, czyli w miesiąc po ich rozpoczęciu ks. Bp. Jerzy hr. Szembek zjechał do Gójska, aby je uroczyście poświęcić. (...) Przedtem napisał do mnie łaskawie obszerny list, w którym przyobiecał przybyć do Gójska w oznaczonym przezemnie dniu, załączając na brudno dokument, mający służyć za formę do umieszczenia go w węgielnym kamieniu, zawiadamiając mnie już przed tem telegraficznie.

W artykule prasowym pod tytułem „Przyjazd J.E. ks. Jerzego hr. Szembeka do Gójska na poświęcenie fundamentów wznoszonego kościoła w Gójsku” opublikowanym w Przeglądzie Katolickim Nr 10, 11, 12 i 13 ks. Walenty Załuski pisze:

To też na wieść, że Pasterz dyecezyi przyjedzie do Gójska, aby poświęcić kamień węgielny aczkolwiek pewność tego rzadkiego przyjazdu, a tak gorąco przez nas upragnionego, ledwie nas uprzedziła na trzy dni, **wszyscy, kto tylko żył, zbiegli się około kaplicy, aby godnie przyjąć tak wielkiego Gościa!**



Wyświęcenie Kamienia węgielnego.

Jedni plantowali cmentarz czyli plac kościelny, inni wykończyli zaczęte mury, drudzy usuwali kamienie i gruzy, a inni wreszcie wili wieńce, zawieszali różne ozdoby, emblematy, napisy nad bramami, plebanią, w kaplicy i około kaplicy. Po dwieście osób przeszło od świtu do późnego wieczora w poniedziałek i środę — (we wtorek bowiem przypadła uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. MP.) — uwijało się, niby brzęczące pszczołki około ula, aby jaknajuroczyściej przyjąć swego Najdostojniejszego Pasterza.

Jakoż we środę około wieczora wykończono wszelkie roboty, lud, odświętnie ubrany, okolił kapliczkę, ze światłem w ręku stanęło nietylko bractwo, ale i dziatwa, oczekująca na jutrzejsze Bierzmowanie, wystąpiła młodzież z proporcami i feretronami, oczekując rychłego przyjazdu Jego Ekscelencyi. Drogę przez Gójsk oczyszczono z błota, usypano piaskiem, fundamenty ozdobiono w jałowiec, świerki, choinę, jak i drogą, wiodącą do kaplicy i plebanii; na bramie frontowej—do fundamentów czytałeś napis: „**Błogostaw nam, Pasterzu!**” tuż z przeciwnej strony —na froncie kaplicy czytałeś: „**Witaj, Najdostojniejszy Pasterzu!**” —nad bramą, wiodącą do plebanii i na szczycie plebanii jaśniały w zieleni i świetle herby hr. Szembeków; kapliczka, przyozdobiona w girlandy, wieńce, aż lśniła od światła(...)

Wyświęcenie Kamienia węgielnego.

Jak informuje Ks. Załuski o szczegółowych wytycznych dotyczących wyświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Gójsku od samego biskupa, ponieważ szczegółowe wytyczne spisane ręką biskupa dotarły w dniu 9 grudnia 1903 roku, kilka godzin po przejeździe biskupa do Gójska. Załuski pisał:

Dzień 9-go grudnia wyjątkowo był piękny, pod wieczór tylko nieco mżył deszczyk i lekka mgła ukazała się nad powierzchnią ziemi, bynajmniej nie przeszkadzając uroczystemu ingresowi JE. Biskupa Szembeka do kaplicy gójskiej. Najdostojniejszy nasz Pasterz wyraził życzenie w liście, łaskawie przysłanym do proboszcza gójskiego z Płocka pod dniem 5-tym grudnia, który to list, niestety, doszedł właściwych rąk dopiero w parę godzin po przyjeździe ks. Biskupa do Gójska.

Ks. Biskup w liście tym pisał: „**Mszę ś. cichą, jeżeli będzie pogoda i nie będzie wiatru, odprawię na dworze przy krzyżu dużym, który ma być wkopany przed moim przyjazdem w miejscu, w którym będzie wielki ołtarz; jeżeli będzie niepogoda, to —w kaplicy.**

Jak pisze ks. Załuski w Przeglądzie Katolickim – zgodnie z Ceremoniałem „**w wilię właściwej uroczystości kapłan w komży i stule białej lub fioletowej zatyka krzyż drewniany, dość duży, ażeby go zdała można było widzieć, jednak tak lekki, żeby sam kapłan łatwo go mógł zatknąć na miejscu, gdzie ma być wielki ołtarz. Krzyż ten na miejscu przyszłego ołtarza, to symbol i pamiątka owej ś. Ofiary na Kalwaryi, która, jako bezkrwawa Ofiara Nowego Zakonu odnawiać się będzie na owem miejscu przez długie wieki.**

Wyświęcenie Kamienia węgielnego

W związku z tym, iż szczegółowe wytyczne co do przebiegu uroczystości wyświęcenia kamienia węgielnego ustalano na bieżąco w trakcie wizyty księdza biskupa w Gójsku, ks. Załuski tak opisał: **Po obiedzie, a była już godzina siódma, kapelan spisał akt poświęcenia fundamentów na pergaminie, na którym podpisał się Jego Ekscelencya, ks. dziekan Rościszewski, piszący te słowa, jako proboszcz gójski, i ks. kapelan Jaźwiński.**

„A.D. Millesimo nongentesimo tewrio, dievero decima Mensis Decembris, Ineunte Jubileo semi saeculari Definitionis Dogmaticae Conceptionis Beate Virginis Marfae, Sedem Romanam B. Perti Apostoli, in qua solum est Veritas, Pio X, Pontifice Maximo, recenter, electo, occupant, Nocolao II, Imperator Russiae regent, sedem vero pervetustam Plocensem, Georgio Jesepto Elisaeo a słupów Szembek, nuper in Sedem Archiepiscopalem Mohiloviensem profecto, adhuc tenente, Dekano vero Pypinensi Josepho Rościszewski ac Paroho Gójscensi Valentino Załuski, praesentibus Clero, innumerabilique populo hic lapis angularis pro Ecclesia parachiali Gójscensi sub Titulo Sacratissimi Cordus Jesu sumptibus parohianorum aedificanda in testimonium vicae everaeum fidei et erdentis erga Deum et Etus Unam, Sanctam, Catholicam et Apostolicam Ecclesiam amoris, a praedicto Praesule Polocensi ad Maiorem Dei Gloriam, Laudem B.M.V., Honorem O.O. S.S. et praesertim S. Nicolai E.C. Patroni huius Parochiae ac ad augendam charitatem et porendam pietatem in Parohia solemni rito benedictus, ac impositus est.”

Gójscy, die festo Translationis Almae Domus Lauretanae die 10 Decembris, Anno ab Incarnatione Domini 1903, Pontificatus B-mi D-ni N-ri Pii X primi, ac Episcopatus Praesulis Georgii anno tertio”.

Potem nastąpiły podpisy ks b-pa Szembeka, proboszcza Załuskiego, dziekana Rościszewskiego, kapelana biskupiego, Płoskiewiczza i innych

Wyświęcenie Kamienia węgielnego

Dokument ten włożono w szklane długie, a wąskie naczynie, rodzaj rurki, którego wierzch ks. biskup Szembek opieczetował własną pieczęcią. Nowemu mającemu się wznieść kościołowi zostawiono za patrona, jako patrona parafii, ś. Mikołaja, a stanie ta świątynia pod tytułem Serca Pana Jezusa. Będzie to pierwszy kościół w diecezji płockiej pod tytułem Serca Pana Jezusa, któremu Leon XIII, Papież, uroczyście poświęcił cały świat katolicki w 1900 roku. (...)

Walenty Załuski w książce Nowo-zbudowany kościół Napisał: **Już w nocy odbyła się ceremonia zatknięcia krzyża, który stał przez cały ciąg budowy kościoła, na miejscu którego dziś stoi wielki ołtarz, a na drugi dzień, podług przepisów rytuału, ks. Biskup poświęcił fundamenta kościelne, zamurował kamień węgielny, nacechowany wyrytymi krzyżkami, z napisem „Eps. Georgius, an 1903.”**

W Przeglądzie Katolickim Ks. Załuski tak pisał. **późno w nocy i skoro świt we czwartek urządzono prowizoryczny ołtarz na cmentarzu pod krzyżem, wkopany przez ks. Juliana Zalewskiego, wikaryusza gójskiego; przygotowano kamień węgielny o sześciu bokach i na każdym wyłobiono krzyż, a na kamieniu, przykrywającym sepulchrum z pergaminem w puszce szklanej, położono wyłobiony napis: „Bp Jerzy Szembek 1903 r.”**

Wyświęcenie Kamienia węgielnego

Od rana lud wierny gromadził się ze wszystkich stron, kapłani od 5-tej odprawiali Msze św., inni słuchali spowiedzi . O 10 tej ks. Biskup Szembek, ubrany pontyfikalnie w szaty koloru białego, otoczony klerem i licznym ludem, procesjonalnie przybył pod krzyż drewniany, gdzie ma stać ołtarz wielki, i rozpoczął liczne, a tak pełne wzniosłego znaczenia ceremonie, które towarzyszą obrzędowi poświęcenia i położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej świątyni.

Ks. Biskup, jak się rzekło wyżej, **rozpoczął wzniosłe ceremonie najpierw od poświęcenia wody w zwykły sposób. Tą wodą skrapia krzyż i miejsce, na którym stanął krzyż**, asystujący alumni i kapłani w tym że czasie śpiewają antyfonę: „Signum salutis,..“ — „Znak zbawienia postaw, Panie Jezu Chryste”, na miejscu tem i nie dozwól wchodzić tu Aniołowi zabijającemu.“ (...) Po skończeniu tego śpiewu, ks. Biskup, odwrócony do miejsca poświęconego, odśpiewuje modlitwę Domine Deus: „Panie Boże, którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą...” **W rzewnej tej modlitwie, która stanowi zakończenie tej jakby pierwszej części, a którą nazwijmy poświęceniem miejsca ofiary**, Księżę Kościoła **zanosi gorącą prośbę, aby Bóg za wstawieniem się Najśw. Dziewicy, ś. Patrona budującego się kościoła, ś. Mikołaja i Wszystkich Świętych łaską swoją to miejsce nawiedził, oczyścił i w czystości zachował.**

Wyświęcenie Kamienia węgielnego

Jak wyglądało poświęcenie kamienia węgielnego?

Ks. Biskup odśpiewywa wersety i modlitwę nad tym kamieniem, **kropi go święconą wodą, naznacza sześć krzyżów, powtarzając przy każdym z trzykrotnem ręką żegnaniem: „W Imię Ojca † i Syna † i Ducha † Świętego. Amen”.**

Potem Najd. Pasterz, trzymając prawą ręką pastorał, dotyka równocześnie lewą ręką owego kamienia, podczas gdy dwaj gospodarze biorą ten kamień, niosą i kładą nie gdzie ma być ołtarz, bo tam krzyż stoi, ale **pod węgiel zaołtarzowy na stronie Ewangelii przyszłego kościoła tak, żeby dwie ściany łączył i tu, gdy go położyli,** odmawia następujące słowa, które można uważać, jako streszczenie wszystkich ceremonii, towarzyszących temu poświęceniu: In fide Jesu Christi... **„W wierze Jezusa Chrystusa kładziemy ten pierwszy kamień w ten fundament w Imię Ojca † i Syna † i Ducha † Świętego, aby tu była prawdziwa wiara i bojaźń Pańska i miłość braterska, i niech będzie przeznaczone to miejsce do modlitwy i do wzywania i wysławiania Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i Duchem ś. żyje i króluje Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen”.**

Po tej rzewnej modlitwie złożono do sepulchrum czyli grobu rurę szklaną z pergaminem, na którym wypisano akt poświęcenia kamienia węgielnego,

Wyświęcenie Kamienia węgielnego

Po poświęceniu kamienia węgielnego ks. Biskup, intonując pieśni i psalmy religijne (...) tąż samą wodą obficie kropi wszystkie fundamenty, dotąd gotowe i miejsca na nie oznaczone, przyczem przerywa to poświęcenie trzy razy, śpiewając nowe modlitwy. Przez to położenie kamienia węgielnego uświęcona zostaje cała budowa, mająca się wznieść na cześć Zbawiciela.

Tak jak już wspomniano, każda czynność religijna związana z poświęceniem kamienia węgielnego i murów ma swoją symbolikę. Tak też poświęcenie zaś murów w trzech przerwach wskazuje na duchowny rozwój chrześcijanina w trzech stopniach doskonałości chrześcijańskiej: oczyszczenia, oświecenia i zjednoczenia.

Ks. Bp. Szembek, po odbytej ceremonii, wygłosił żarliwą mowę o budowie kościoła, w której wyznam, ku niemałemu memu zawstydzeniu, wyniósł do zenitu niebывałe moje cnoty, zachęcał parafjan do posłuszeństwa swemu pasterzowi i jedności z nim Potem odprawił Mszę św. przy tylko co wzniesionym krzyżu, na miejscu, gdzie dziś stoi ołtarz wielki i udzielił wiernym Komunii św. a ks. Józef Pielaszewski, proboszcz skępski, dziś już kanonik i dziekan Ostrołęcki, znany na całą okolicę z kazań i nauk, wymownie zachęcał parafjan gójskich z ambony cmentarnej do rychłej budowy kościoła .

Wyświęcenie Kamienia węgielnego.



J. E. Ks. Bp. Hr. Jerzy Szembek poświęca kamień węgielny pod nowobudujący się kościół w Gojsku.

1) Tymczasowo zbudowana kapliczka z desek, kryta słomą. 2) Brama cmentarna. 3) Stary krzyż drzewiany. 4) Improwizowany ołtarz, przy którym ks. Biskup miał kazanie. 5) Parkan, okalający cmentarz, na którym stał dawny, dziś rozebrany, kościół drzewiany.

Wyświęcenie Kamienia węgielnego.



Pamiątka poświęcenia kamienia węgielnego w d. 10 Grudnia 1905 r. przez J. E. ks. Biskupa Hr. Jerzego Szembeka pod nowo-budujący się kościół w Gójsku.

2018-08-13

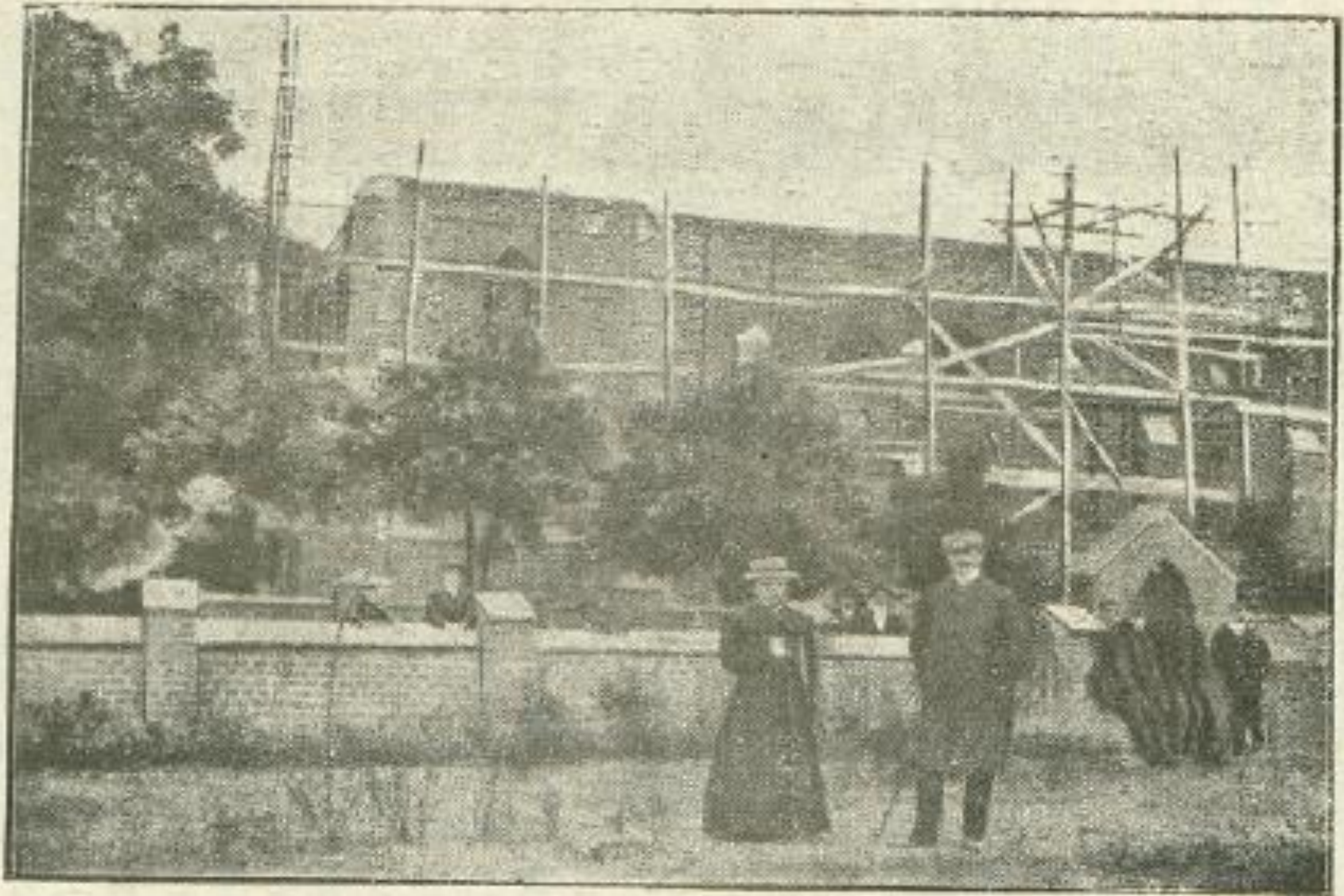
Budowa kościoła w Gójsku – 1903 rok

Jeszcze kilka dni robiono przy fundamentach kościelnych, lecz wichry i półmrozki jesienne przerwały tę zbożną pracę. Na powyższe roboty, jak i na wystawienie kaplicy zaciągnąłem długi, gdyż kasa była pusta. Majster Kowalkowski zaledwie wybrał 150 rb., murarze zaś zostali wypłaceni. Długi wypłaciłem zimą 1904 r., na których uregulowanie wpłynęły ofiary z kolędy, z kartek wielkanocnych i z owych 4,200 rb., które Szczutowiacy złożyli na kościół gójski.

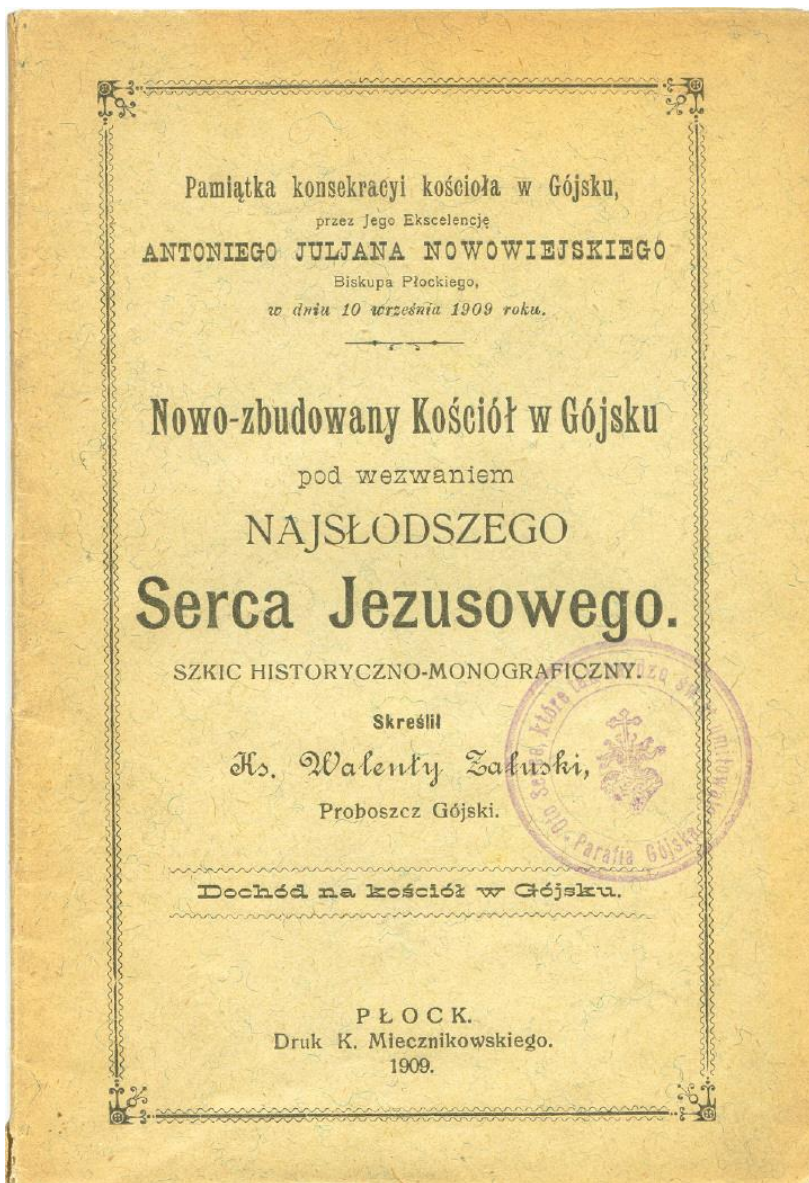
W 1904 roku na ukończonych fundamentach ustawiono z wiosną 1904r. cokół kamienny na cement, a do **zimy wyciągnięto mury pod dach, zakończone pięknym gzymsem z cegły palonej – modelówki**, na których ustawiono krokwie, belki, słowem całe dachowe wiązanie. Jednocześnie i równo-legle z murami kościelnymi stanęły i mury wieżowe. Wmiarę podnoszenia się murów - ustawiono futryny do drzwi kościelnych, ze smolnych bali starego kościoła i zaprawiono okna żelazne, o takimże obramowaniu, wykonane w fabryce skępskiej Napiórkowskiego i Ziółkowskiego.

Z jakim zaangażowaniem prowadzono nadzór nad budową kościoła stanowi niniejsze świadectwo: **Mimo, że wyjechałem do Zakopanego w Galicji dla poratowania zdrowia, kierowałem budową listownie. Tu okazał całe swe poświęcenie i zaparcie Marjan Rewerski z Modrzewia, członek dozoru, który podczas mojej nieobecności w Gójsku przez dwa miesiące całymi dniami pilnował robót kościelnych, zaniedbując swoje gospodarstwo – nawet podczas żniw.**

Budowa kościoła w Gójsku – 1904 rok



Pożar Gójska 20 sierpień 1904 rok



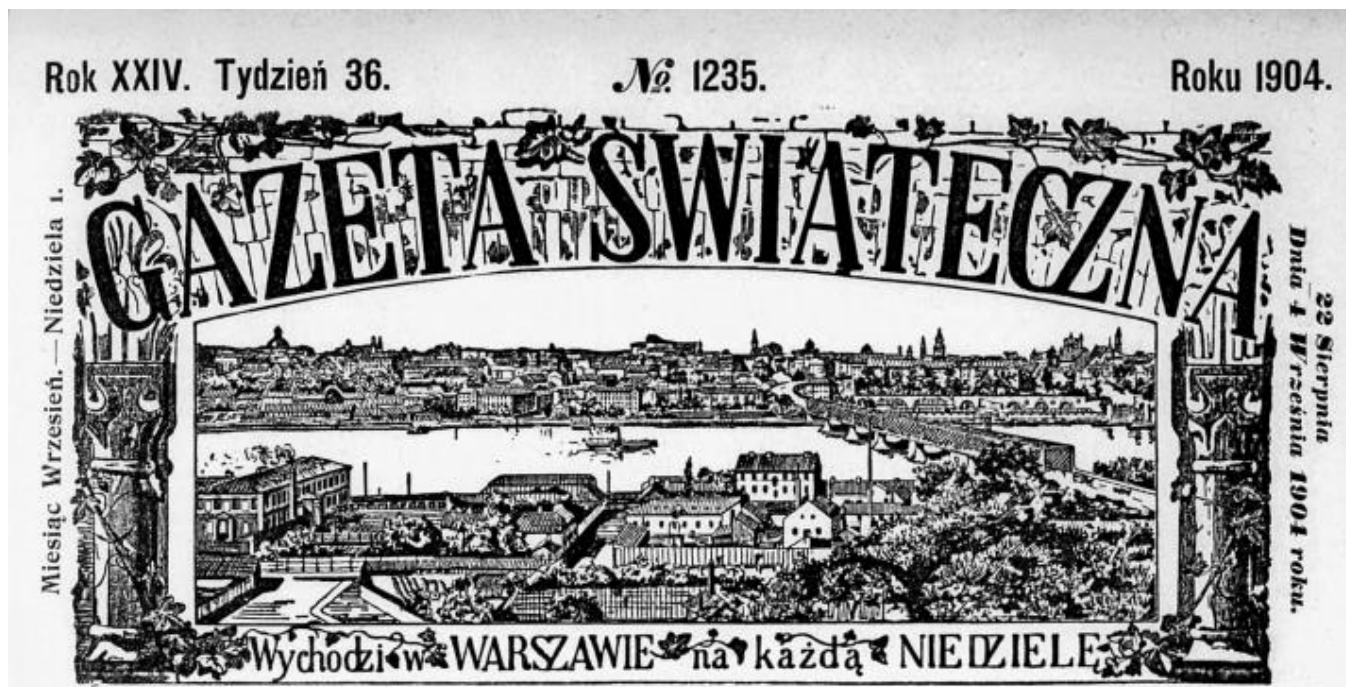
Ksiądz Załuski, w książce poświęconej budowie kościoła w Gójsku pisze:

Bo oto, po powrocie moim z kuracji zagranicznej, w miesiącu Sierpniu 1904 roku, spadło wielkie nieszczęście na Gójsk i na nowobudujący się kościół: Gójsk spalił się, 30 przeszło rodzin zostało na zimę bez dachu, bez ubrania i życia. Spaliła się też i kaplica, i tuż stojący dom stary, i zabudowania gumienne dla służby kościelnej.

Pożar wszczął się na górze kancelarii gminnej, o drugiej godzinie po północy. Szybko objął całą kancelarię, sąd gminny, monopol, karczmę, domy i zabudowania gumienne z obydwóch stron szosy.

Pożar w Gójsku – 1904 rok – doniesienia prasowe

- Wieś Gujsk pod Sierpcem w gubernji płockiej nawiedzit nocą na 20 sierpnia grożny pożar. **Spaliło się 17 zagród z całorocznym zbiorem, dom urzędu gminnego, skład wódczany, i szopa, w której odprawiało się nabożeństwo, bo nowy kościół dopiero się buduje.** Ogień wynikł z niewiadomej przyczyny w urzędzie gminnym i szybko rozszerzył się na sąsiednie zagrody. Przeszło 30 rodzin pozostało bez dachu nad głową i prawie bez sposobu do życia. Sierpczanin.



Pożar w Gójsku – 1904 rok – doniesienia prasowe

D. 20-go b. m., w nocy, we wsi Gujsk spalił się stary kościół drewniany, sąd gminny i kancelarja wójta gminy. Sąd i kancelarja gminy mieściły się w jednym, drewnianym domu.

+ Klęski ogniowe. Dnia 23-go n. m. Tegoż dnia we wsi Gujsk, w pow. rypińskim, spłonęło 16 domów wraz z licznymi zabudowaniami gospodarskimi. Straty wynoszą rb. 12,000.

Nr. 241. Dnia 31 sierpnia. Środa. Dnia 18 (31) sierpnia 1904 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4 k. 50, kwartalnie rb. 2 kop. 50, miesięcznie kop. 75.
Za adresem do domu dopłać się miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6 kwartalnie rb. 3, miesięcznie rb. 1.
Zagranicą, za markami pocztowymi miesięcznie rb. 1 kop. 50.
W większych miastach zagr. w urzędach poczt. rb. 3 kwartalnie.
Numer oddzielny bez dodatku k. 3, dodatek poranny k. 2.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzi stale w dni powszednie dodatki poranne.

ROK OSIEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują kantory Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 8-ej do 10j zrana.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za wiersz gar-montowy albo jego miejsce pierwszy raz 30 kop., każdy następny raz 25 kop.
Nekrologja: za wiersz peti-towy 20 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz petitowy albo jego miej-sce pierwszy raz 12 kop., za każdy następny raz 10 kop.
Małe ogłoszenia: za wyraz po 3 kop. każdy raz; ogłoszenia naj-mniej 30 kop.
Nadesłano za wiersz gar-montowy rb. 1.
Ogłoszenia Kurjer drukują tylko w języku polskim.

Nr. 233. Dnia 23 sierpnia. Wtorek. Dnia 10 (23) sierpnia 1904 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4 k. 50, kwartalnie rb. 2 kop. 50, miesięcznie kop. 75.
Za adresem do domu dopłać się miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6 kwartalnie rb. 3, miesięcznie rb. 1.
Zagranicą, za markami pocztowymi miesięcznie rb. 1 kop. 50.
W większych miastach zagr. w urzędach poczt. rb. 3 kwartalnie.
Numer oddzielny bez dodatku k. 3, dodatek poranny k. 2.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzi stale w dni powszednie dodatki poranne.

ROK OSIEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują kantory Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 8-ej do 10j zrana.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za wiersz gar-montowy albo jego miejsce pierwszy raz 30 kop., każdy następny raz 25 kop.
Nekrologja: za wiersz peti-towy 20 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz petitowy albo jego miej-sce pierwszy raz 12 kop., za każdy następny raz 10 kop.
Małe ogłoszenia: za wyraz po 3 kop. każdy raz; ogłoszenia naj-mniej 30 kop.
Nadesłano za wiersz gar-montowy rb. 1.
Ogłoszenia Kurjer drukują tylko w języku polskim.

Łączkę i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do redakcji Kurjera Warszawskiego w Warszawie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawie prenumeraty i o innych piśmie prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Warszawskiego w Warszawie”. — Drobnych rękopisów się nie zwraca.

Redakcja (telefon Nr. 515), administracja, drukarnia (telefon Nr. 516) Krakowskie-Przedmieście Nr. 40. Biura kancjara głównego: I-sza plac Teatralny Nr. 9 (tę Dzierżanowskiego) i III-cia ul. Marszałkowska w Warszawie, ul. Dzielna Nr. 2. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: w Paryżu Agencja Havasa, w Berlinie Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura ogłoszeń za granicą.

Pożar w Gójsku – gaszenie pożaru

Jak już wspomniano, pożar wszczął się o godzinie drugiej w nocy. Zaalarmowani mieszkańcy przystąpili do ratowania dobytku. Ks. Załuski pisze:

Naprzód tedy wyniosłem z kaplicy Najśw. Sakrament i ulokowałem Go w pokoju plebanji na stole; potem wynieśliśmy stary obraz M.B. Opieki, przedstawiający śluby króla Kazimierza przed cudownym obrazem M.B. w katedrze lwowskiej, - potem aparata, bieliznę, proporce, jeden konfesjonał, chrzcielnicę żelazną, lampiarz, reszta zaś się spaliła, **gdyż najwyżej w kwadrans objął całą kaplicę i tuż przy niej – dom i zabudowania służby kościelnej.**

A tu wicher, a znowu z **powodu wielkiej suszy, wody w studniach zabrakło** tak, że **kobiety brały piasek w fartuchy i zasypywały nim palące się drzewo** ze starego kościoła **i odrzucały je od palącego się domu, jakby jakie wiory, taką siłą Pan Bóg je obdarzył**; wnet parkan, okalający je, obalono i na stronę odrzucono!

I tak niech będą niewysłowione dzięki Panu Bogu i **św. Apolinii, której obraz obnoszono i gorąco Jej pomocy wzywano, osłaniając nim stery drzewa ze starego kościoła.** Wiatr zawiął w przeciwną stronę na pola i łąki, drzewo zostało ocalone i reszta Gójska, począwszy od szkoły, która na pewno poszłaby z dymem.

Około godziny 8-ej rano rozszałały żywioł ognia ustał.

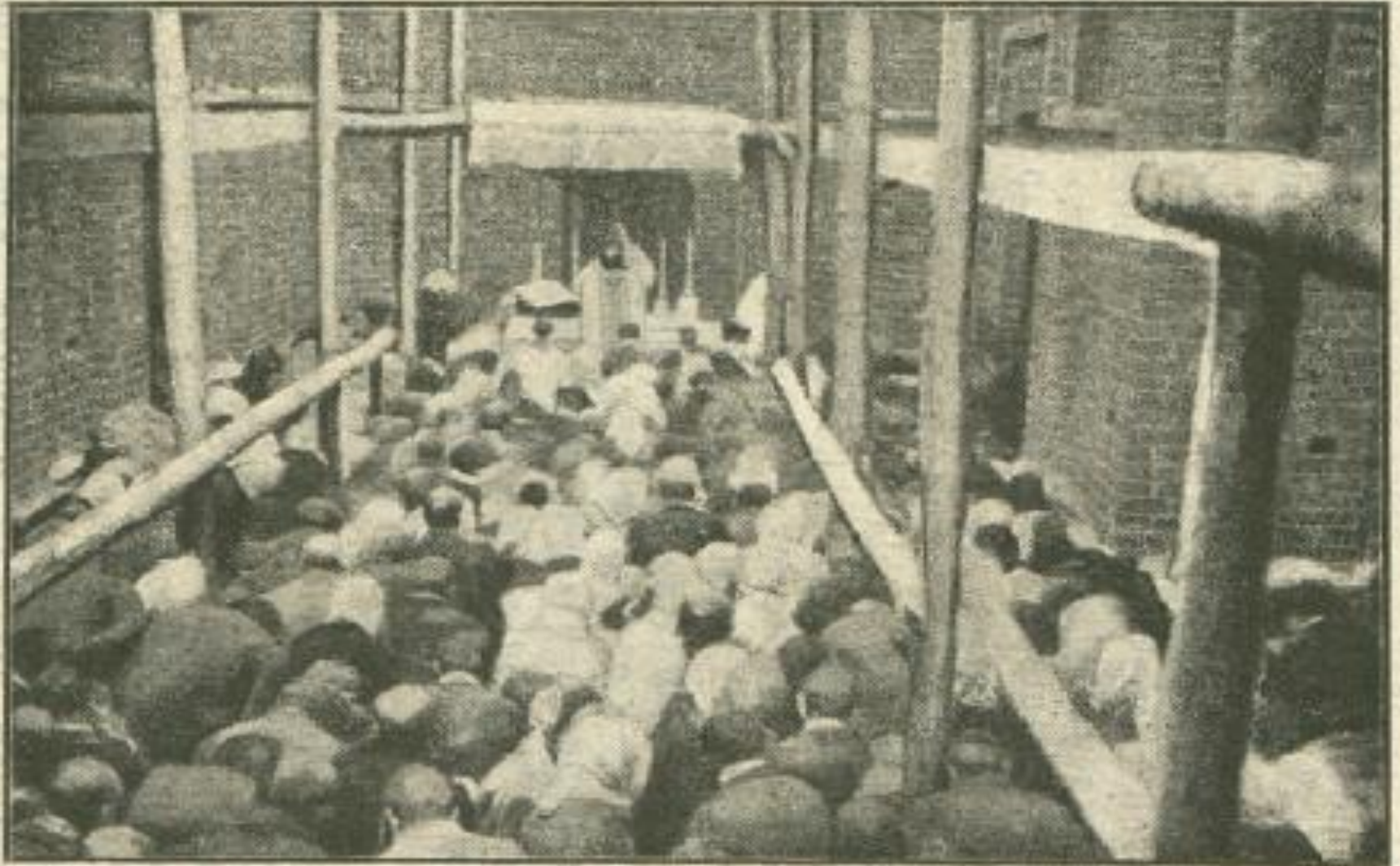
Pożar w Gójsku – straty.

Z kaplicą spalił się i ołtarz, pod nim cały zapas świec woskowych i stearynowych, kociołek, kropidło, trybularz, dwie monstrancje, jedna tylko co odnowiona – wszystko to frażentowskie, - katafalk, lichtarze drzewiane, ambona, organ stary, fisharmonja, ławki, obrazy i inne rzeczy, których spis umieściłem w „Księdze wizyt Biskupich”.

Nadto spaliły się nowe krokwie do wznoszącego się kościoła, z których przy wielkim wysiłku, ledwie uratowano resztki, potem obrócono je na krokwie do nowego domu dla służby kościelnej, której spaliły się niemal wszystkie rzeczy. Spaliła się również w kancelarii parafialnej szafa kościelna do **akt parafialnych, które szczęśliwie uratowano, prócz jednej księgi, zawierającej akta umarłych** z lat pięciu i kilka starych ksiąg łacińskich.

Kiedy pożar ustał, pisze ks. Załuski , **wysłałem telegramę o tem nieszczęściu** do ks. Prałata Nowowiejskiego, na owe czasy Administratora Diecezji Płockiej, obecnie Biskupa Płockiego, **prosząc zarazem, aby mi pozwolił w niedzielę i święta odprawić nabożeństwo na cmentarzu kościelnym lub w murach budującego się kościoła, a w plebanii urządzić kaplicę publiczną.** Otrzymawszy przychylną odpowiedź, wśród łez ludu zaraz odprawiłem Mszę św. przy zgliszczach, ziejących jeszcze ogniem, tuż – w bramie kościelnej.

Msze święte po pożarze kaplicy odprawiano w murach budującego się kościoła



Msza św. odprawiana w murach budującego się kościoła w Gójsku.

Urządzenie tymczasowej kaplicy z pokoju plebańskiego

W małym, frontowym pokoiku plebańskim Ks. Załuski urządza tymczasową kaplicę pisząc „na zwyczajnym stole położyłem portatel, postawiłem krzyż i sześć świec, na ścianie – właściwie na drzwiach zamkniętych powiesiłem obraz M. B. Nieustającej Pomocy, a pod nim obraz Serca Pana Jezusa. I tak poświęciłem tę ubożuchną kapliczkę, a ks. Dziekan Rościszewski z płaczem, a asystencji kleru, przeniósł do niej Najśw. Sakrament, - przemówił gorąco do ludu o tylko co spadłem na Gójsk nieszczęściu, zachęcał do zbierania składek dla dotkniętych onem nieszczęściem, dając z siebie przykład z pieniężnej ofiary. W tej to kaplicy, odmalowanej i ozdobionej później na przyjazd ks. B-pa Wnukowskiego, odprawiałem nabożeństwo parafialne przez kilka lat (1904-1907), zwłaszcza, kiedy były silne mrozy lub śoty, lub też – jak powiedziałem wyżej – albo na cmentarzu, albo wśród wznoszących się murów kościelnych. Dla tego właśnie ku dalszej pamięci kazałem wymalować na suficie tejże kaplicy Serce Pana Jezusa i rok 1904 – 1907. Oraz „Gloria in excelsis Deo”. Co oznacza „Chwała Bogu na wysokościach!”

Pomoc pogorzelncom

Pogorzelncom rozdałem bieliznę, ubranie i wsparcie pieniężne, ogłosiłem o tem nieszczęściu w gazetach warszawskich, proboszczowie zaś dekanatu rypińskiego, zebrali od swoich parafian składki na pogorzelnców gójskich i przystali je na ręce moje.

Nadto obywatele: pp Bartel z Nadoża i Rzeszotarski z Pawłowa (z gójskiej parafji – żaden) dali po pięć korcy żyta, które podzieliłem między bardziej potrzebujących.

Sędzia nadrożski, p. Chelmicki, przybył na plebanję i rozdał pogorzelncom przeszło 150 rubli. Redakcje Warszawskie: „Przeglądu Katolickiego”, „Roli”, „Kroniki Rodzinnej”, „Głosu Serca Jezusowego: - otworzyły swe szpalty dla ofiar na rzecz kościoła gójskiego, jak podobnież księgarnie wydawnicze katolicko-polskie: Ottona Thomy w Stutgardzie w Witembergji i Stascha w Poznaniu, ofiarując bądź po 40, bądź po 50 **fenigów** od egzemplarza z rozsprzedanych „Żywotów Świątych Pańskich” przez ks. Stagraczyńskiego. O. Bitschouna i ks. Kozakowskiego, z „Przewodnika chrześcijanina-katolika: przez ks. Gapczyńskiego, z Żywotów Świątych, Błogostawionych Polaków i Polek: (dzieło cztero-tomowe i jedno w jednym tomie) przez ks. Walentego Załuskiego, proboszcza gójskiego, oraz po złotówce od rozsprzedanych obrazów M.B. Częstochowskiej i Serca Jezusowego.

Do powyższych dzieł dołączono moją odezwę, widok nowobudującego się kościoła gójskiego i inne ilustracje, którą to odezwę załączam w całości dla następnych pokoleń, interesujących się budową gójskiego kościoła.

Korzec – dawna jednostka objętości, Według Konstytucji 1764 roku warszawski korzec skarbowy odpowiadał 32 garncom = 120,6 litrów[1]. W latach 1819-48 w Królestwie Polskim używano korca nowopolskiego, który wynosił 128 litrów.

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Korzec_\(jednostka_objętości\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Korzec_(jednostka_objętości))

O D E Z W A Odezwa o wsparcie budowy kościoła w Gójsku

W diecezji płockiej, dekanacie rypińskim, przy trakcie, wiodącym z Sierpca do Lipna, wśród oparczysk, zarośli, piasków i lasów oddawien dawna rozsadowiła się uboga parafia gójsk. Tuz przy szosie stanął ubogi drewniany kościółek, fundowany 1783 r. przez dziedziczkę dóbr gójskich, a starościnię golubską, Ludwikę Wesslową, który w końcu minionego wieku groził zupełną ruiną.

Trzeba było wznieść nowy kościół, bo i parafia potroiła w ludność, a tu czasy ciężkie, parafia uboga! To też trzej poprzednicy moi poświęcili całą swą energię młodzięcą i zapal zbożny, aby zbudować nowy kościół w Gójsku, lecz tysiączne przeszkody natury wewnętrznej i zewnętrznej stanęły całą siłą na przeszkodzie!. Nawet bezpośredni mój poprzednik, ks. Stanisław Gogolewski, padł ofiarą swej gorliwości: za zbieranie składek na mający się wznieść kościół gójski administracja rządowa osadziła Go w klasztorze oborskim OO. Karmelitów na pewien czas!.

Mimo to jednak materiały się gromadziły dzięki zapomodze, płynącej z Ameryki, od wychźodców gójskich i – dobrowolnym ofiarom – z różnych okolic, tak, że, kiedy przystąpiłem do założenia fundamentów pod nową świątynię, miałem materiału pod ręką do kilku tysięcy rubli, lubo w kasie ani grosza!.

Po wielu formalnościach urzędowych, tysiącznych przeszkodach ze wszystkich stron, a nieprzeliczonych kłopotach, w Listopadzie 1903 r. zacząłem nareszcie wznosić fundamenta pod nową świątynię gójską, rozebrawszy stary kościół i skleiwszy naprędce kaplicę z desek, słomą krytą. Tą ubożuchną kaplicę poświęciłem w Październiku 1903 r i uroczyste wśród płaczu ludu nabożeństwo do niej wprowadziłem, nieprzewidując ani na chwilę, że w rok niespełna (w Sierpniu 1904 r.) spłonie wśród ogólnego pożaru, pochłaniającego – prawie Gójsk cały, a spłonie wraz z organami, monstrancjami, lichtarzami, ołtarzem, licznymi utensyliami kościelnymi, krokwiemi do nowego kościoła, oraz domem i zabudowaniami służby kościelnej!.

Odezwa o wsparcie budowy kościoła w Gójsku

Dnia 10 Grudnia t. r. J. Eks. Ks. Biskup Jerzy hr. Szembek poświęcił fundamenta pod tę nową świątynię, acz nie były w całości wykończone. Na wiosnę 1904 r. wykończono je, wzniesiono kamienny cokół, i na zimę stanął murowany kościół z cegły, z gzymsem, a który zaciągnięto i ustawiono belki i krokwie. Tak, stanął nad podziw kościół w ciągu roku o żelaznych, kutych oknach i skarpach, kamieniem półnym krytych!

Jeżeli w dodatku wspomni się na liczne intrygi, skargi, denuncjacje ludzi przewrotnych, co to grosza na budowę tę nie dali, a chcieli jej nie dopuścić, a przynajmniej odwlec, sparaliżować, doprawdy, śmiało powiedzieć można: „Palec Boży kierował całą tą zbożną pracą”!. – A z drugiej strony brak pieniędzy, trzeba było zaciągnąć długi a tu znów pożar, jak się rzekło, zniszczył Gójsk, pochłonął kaplicę ..., a na nową nie stać było funduszy!. Więc tedy Najśw. Sakrament przeniósłem do plebanji, gdzie w małym, frontowym pokoiku urządziłem kaplicę, w której do dziś Mszę św. odprawiam, a w niedzielą i święta - z początku na cmentarzu, tuż około zgliszcz i ruin, pod gołym niebem, zawiesiwszy krzyż na drągu rusztowania – przy wznoszącym się kościele, gdzie i kazania głosiłem, śluby dawałem, dzieci chrzcilem, starsze nauczyłem i inne obowiązki religijne sprawowałem, - a potem oczyściwszy jako tako gruzy wnętrza nowych murów, wznoszących się coraz wyżej i wyżej, wewnątrz takowych urządziwszy każdą razą ołtarz prowizoryczny, lub znów pod gołym niebem nabożeństwa niedzielne i świąteczne odprawiałem!.

To latem!. A w jesieni i zimą, kiedy słyty i wichry i burze szły ..., sam Bóg wie, ile biedny lud cierpiał pod czas nabożeństwa takiego... w murach .. bez dachu!.

Odezwa o wsparcie budowy kościoła w Gójsku

Jeżeli znów dodam, że gradobicie jednego roku, drugiego zupełna posusza, przeszłego nieurodzaj oziminy, nadto inne dodatki, wojna japońsko-rosyjska, na którą wielu Gójszczan zabrano, wędrówki za granicę kraju i inne nieszczęścia, jakby spłynęły z onego pożaru, a stąd i zupełny brak grosza, to znów chyba z pokorą wyrzec można: Palec Boży pokierował tak tem zbożnym dziełem, że w r. 1905 położono dachy na kościele, wieże wykończono w murach i prawie wszystkie roboty ciesielskie, a w zakrystji, kaplicy i prezbiterium sufity welbowane !. Tak tedy przynajmniej dach mamy nad głową, ile razy zbieramy się na nabożeństwo niedzielne i świąteczne.

Lecz mija zima, wkrótce nadejdzie wiosna, a tu jeszcze do spłacenia 2000 rb. długu ciążącego na budowie kościoła w Gójsku, który to dług bezwarunkowo w Marcu spłacić trzeba! A co będzie z budową kościoła gójskiego? Bóg sam najlepiej wie o tem, i serca chrześcijańskie, pełne miłości Boga i bliźniego! Dług spłacimy z resztek składek parafialnych, lecz wieże wykończyć trzeba, założyć krzyże, pokryć dach wież blachą cynkową lub żelazno-cynkową, wykończyć szczyty głównych naw, dać sufity w nawach, zbudować chór, wyfugować zewnątrz, a wewnątrz wytynkować cały kościół, położyć choćby cementową podłogę, oszklić okna, dać wszystkie drzwi, bo o ołtarzach, ambonie, organach, konfesjonatach i t.p. ani marzymy.

Odezwa o wsparcie budowy kościoła w Gójsku

To też, ufni jedynie w Opatrzność Bożą i hojną szczodroblivość społeczeństwa naszego, które wśród najcięższych okoliczności zawsze znajdzie grosz wdowi na cele pobożne, jakie, między innymi, niepoślednie chyba miejsce znajdzie budowa świątyni Pańskich, zarządziliśmy sprzedaż wydawnictwa „Żywoty Świętych Pańskich” P r z e z Ks. Ojca O Bitschauna, które gorąco polecamy do nabywania dobrym katolikom i dbalnym o dobro społeczeństwa sercem polskim! A ponieważ dochód z onego dzieła znacznie dopomódz może do wykończenia budowy nowowznoszącego się kościoła w Gójsku pod tytułem Najśłodszego Serca Pana Jezusa (pierwszy pod tym tytułem w diecezji płockiej), - oby przynajmniej w murach i dachach! – przeto wszystkim łaskawym Nabywcom i Dobrodziejom z góry składam w imieniu mojem własnem i całej mojej biednej parafii serdeczne „Bóg zapłać”!

Dałby to tedy Bóg i Najśodsze Serce Pana Naszego Jezusa Chrystusa, abyśmy świątynię gójską jak najspieszniej ukończyć mogli, aby w niej w całej krasie majestatu liturgicznego rozlegały się pobożne pienia ludu, znękanego od lat wielu – bez kościoła i dachu nad głową i – pobożne modły, wraz z Ofiarą Mszy św., wypraszającej codziennie dla swych Dobrodziejów przeobfite łaski i błogosławieństwa Nieba, a dla Kościoła i Ojczyzny jedność i spokój! ...

Ks. Walenty Załuski, proboszcz Gójski
Gójsk, dnia 15 Lipca 1908 roku

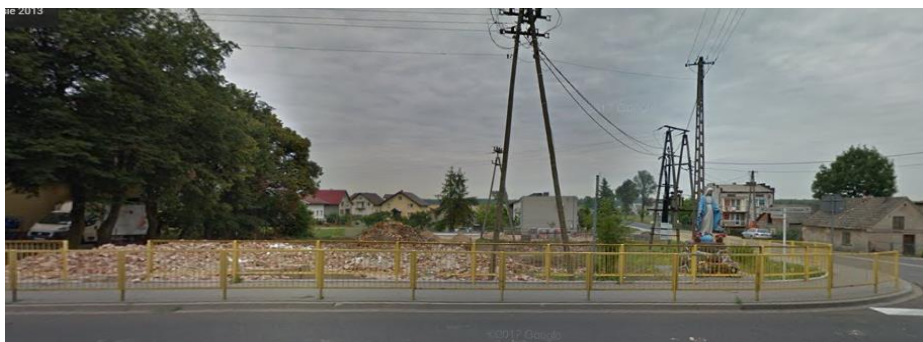
Budowa „Organistówki” w Gójsku

Po pożarze kaplicy w Gójsku parafianie gójscy chętniej poczęli dawać składki bądź obowiązkowe, bądź dobrowolne ofiary, zwłaszcza po moim przemówieniu w następną zaraz niedzielę przy zgliszczach spalonej kaplicy, a z drugiej strony ów nieszczęsny monopol i piekielna karczma już nie pochłaniały krwawej pracy parafian gójskich. To też z onych rozlicznych ofiar i kościół prędejsię wznosił.

W roku 1905 przez zimę i wiosnę drzewo prawie wszystko zostało przygotowane na dachy kościelne i wieżowe, jaki i żelazne zaluzje i krzyże już przywiezione ze Skępego; reszta kamieni na okrycie skarp wykończona; łaty na dach kościoła porznięte, dachówka gotowa. I oto wczesną wiosną 1905 roku – zostały wykończone wieże w murach, dachy na kościele położono, ołtacono i tymczasowo nakryto dachówką; wykończono szczyt kościoła; zaciągnięto na wieżyczkach belki i krokwie, a w przeważnej części i roboty ciesielskie wykończono. I byłby kościół wykończony w tym – 1905 roku – w murach i dachach, gdyby nie nowe intrygi ludzi przewrotnych, wskutek których jeden jedyny murarz, brat majstra, robił sam tylko przy kościele.

Budowa „Organistówki” w Gójsku

W październiku 1904 roku wzniosłem dom murowany dla służby kościelnej i ks. Wikarego i pokryłem dach na nim dachówką, z „Pustelnika”, sprowadziwszy takowej 18,000 na dach kościelne. Nadmienić należy przedtem, że znacznie podniosłem kulturę morgów plebańskich, wywożąc na nie setki fur gliny, piasku z cementarza z pod fundamentów; zadrzewiłem cmentarz grzebalny, a morgi obsadziłem olszyną i innymi drzewami.



<https://www.google.com/maps>

Znaczenie dzwonów kościelnych

Dzwon kościelny – dzwon, używany w kościołach chrześcijańskich, zwykle do zasygnalizowania wiernym pory udania się do kościoła (aby mogli uczestniczyć w mszy, ślubie, pogrzebie oraz innych nabożeństwach, uroczystościach i posługach religijnych) oraz niektórych modlitw.

Około IX wieku zaczęto używać dzwonów w celach świeckich. Dzwonem kościelnym zwoływano lud pod broń, do gaszenia pożaru, do ratowania się przed powodzią lub napadem wroga.

Przed wynalezieniem innych środków masowej komunikacji był to jedyny sposób, aby móc zgromadzić razem ludzi z najbliższej okolicy. Spełniał także pozareligijne funkcje alarmowe.

Wieże winny być i bywają zazwyczaj wysokie między innymi dlatego, żeby z nich mógł się rozchodzić głos dzwonów, nie natrafiając na żadne przeszkody. Wieże, zwłaszcza te wysmukłe, gotyckie, mają wyrażać tęsknotę człowieka za Bogiem, który "mieszka", jak wiadomo, na wysokościach. Wieża staje się znakiem transcendencji. To właśnie ze szczytów wieży głos dzwonu wyrывa człowieka z wszelkich zamknięć i blokad, unosząc go ku (...) wysokości (...) Boga, ku pełni życia.

Synod warmiński z 1610 roku ustanowił, aby dzwony były przed użyciem poświęcone. Za Księstwa Warszawskiego (1809) i Kongresówki (1818) wyszły przepisy poświęcania dzwonów kościelnych i nazwano je chrztem (baptismus). Dzwon, „jak każdy inny sprzęt kościelny, modlitwą i wodą święconą błogosławiono i oczyszczano przed pierwszym użyciem. Poświęcanie jest dawniejszem, niż nadawanie imion dzwonom.

Zakup dzwonów do kościoła w Gójsku

W 1905 roku roku – pisze ks. Załuski - sprowadziłem nowe dzwony z Węgrowa, które ks. Bp. Wnukowski uroczyście pokonsekrował w Gójsku w dniu 7 września, nadając im imiona Walenty, Wawrzyniec i Apolinary. Koszt tych dzwonów wyniósł około 700 rb., który pokryłem z dobrowolnych ofiar.

Niema tu oddzielnej dzwonnicy; dzwony mieszczą się we frontowych wieżyczkach, a jest ich trzy.

Duży waży 980 funtów, ma średnicy 1 łokieć 13 cali, ton A, ma napis :”Nomen mihi S. Valentinus” na którym drugi napis: „Ad majorem Dei Gloriam”. Ma na jednej stronie wycisk Serca Jezusa, a na drugiej Serce Matki Boskiej. Na około u dołu ciągnie się napis: „Sumptibus parohialibus necnon speciali cura Valenti, Parahim Gójscensis, aedificata A.D. 1905.”

Drugi dzwon nowy, waży 180 funtów, średnica cali 20 ½ , ton o oktawę wyżej A, z wyciskiem na jednej stronie: św Józef z P. Jezusem na ręku; u góry napis: „Nomen mihi S. Laurentius”, pod którym wyciśnięte „A.D. 1905”.

Trzeci dzwon w wieżach stary, bez napisów, niewiadomej konsekracji, ze starego kościoła.

Sygnarek waży 50 funtów, również nowy, ma u góry napis „A.D. 1905”, ma na imię

Te dwa pierwsze dzwony i sygnarek odlane były w Węgrowie, w odlewni A. Włodkowskiego.

Konsekracja dzwonów - 7 Września 1905 r.

Dnia 7 września 1905 roku biskup płocki, ks. Apolinarego Wnukowskiego dokonał konsekracji dzwonów.

Na granicy parafii podano Pasterzowi chleb i sól; otoczony banderją rzeźkich chłopaków, nadjechał do bramy cmentarnej, kędy czekał na Pasterza licznie zgromadzony lud, odświętnie ubrany, ze świecami w ręku, a bractwo z obrazkami i proporcami, w otoczeniu licznych kapłanów, na czele których stanął proboszcz gójski, który uroczyście wprowadził Jego Ekszelencję do onej, tylko co odnowionej i udekorowanej kapliczki plebańskiej...

Cały Gójsk przyodział się więc w odświętną szatę, umiał drogę i obsadził świerkami, a pięć tryumfalnych bram z powitalnymi napisami witały Pasterza Djecezji Płockiej. Mury kościoła wewnątrz były przybrane w zieleń, a liczne flagi o kolorach narodowych powiewały na wieżach, bramach i plebanji. Kompanje, przechodzące do Skępego na odpust M. B. Siewnej, nie mało przyczyniły się do świetności pobytu ks. Biskupa w Gójsku, zwłaszcza kompanja Szczutowska ze swoim pierwszym proboszczem, ks. Wincentym Kińskim.

Kościół , w czasie konsekracji dzwonów modli się następującymi słowami: "Jaśniej nam dziś radosny dzień, bo gromadzimy się, aby wielbić Boga za to, że możemy pobłogosławić nowe dzwony dla naszego kościoła. Dzwony mają ściśły związek z życiem ludu Bożego: ich dźwięk odmierza modlitwy, gromadzi lud na sprawowanie czynności liturgicznych, przypomina ważne wydarzenia, które napełniają radością lub bólem tę część Kościoła i poszczególnych wiernych. (...). Modlitwa w czasie błogosławieństwa dzwonów : **Ty poleciłeś swemu słudze Mojżeszowi, aby posługiwał się srebrnymi trąbami dla zwoływania ludu. Ty pozwalasz swojemu Kościołowi odlewać spiżowe dzwony, aby wzywały Twój lud na modlitwę. Pobłogosław te nowe dzwony i spraw, niech wierni, którzy słuchać będą ich głosu, wznoszą serca do Ciebie. Gotowi do udziału w radościach i smartwieniach braci, niech śpieszą do Kościoła, niech doświadczają w nim obecności Chrystusa, słuchają Twego Słowa i zanoszą do Ciebie swoje błaganie. Przez Chrystusa Pańa naszego. Amen".**

Taksa opłat „iura stolae” - „Prawo stuły”

Już w 1774 roku w diecezji płockiej wprowadzono cennik za dzwonięcie dzwonami.

Taksa opłat iura stolae „Prawo stuły” z 1774 r. przewidywała za dzwonięcie trzema dzwonami jeden raz 15 groszy, za dzwonięcie dużymi dzwonami 1 zł .

W dniu 13 czerwca 1801 opracowany przez komisję kodyfikacyjną projekt taksy opłat „iura stolae” został zatwierdzony przez króla Fryderyka Wilhelma II i roku został ogłoszony jako obowiązujące prawo, pt. „Powszechna Ordynacja Jurium Stolae dla Duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego z Przepisami względem Postępowania przy Ślubach, Chrzta i Pogrzebach zachować się mającemi”. W taksie opłat uwzględniono również opłatę za dzwonięcie.

Za dzwonięcie przy pogrzebach należy się zapłacić, tam gdzie się jeden lub dwadzwoy znajdują, za każdy puls 4,00 złote, Gdzie trzy dzwoy są 6,00

Cennik zamieściłem na stronie:

<http://szczutowo.com.pl/archiwa/799>

I <http://szczutowo.com.pl/archiwa/785>

Taksa opłat „iura stolae” - „Prawo stuły” 1774

Taksa opłat iura stolae diecezji płockiej z 1774 r.

Lp. Obrzędy pogrzebowe

Procesja od początku miasta lub wsi, gdzie znajduje się kościół, odśpiewanie konduktu, wigilii z jednym nokturnem, odprawienie Mszy św. i pochowanie w sklepie lub w innym miejscu przeznaczonym przez władze, na ten cel.

1. Od osób znaczniejszych mających 2 lub 3 wsie 20 zł
2. Od innych osób mających około 10 poddanych 15zł
3. Od pozostałej szlachty chowanej uroczyscie 10zł
4. Od każdej świecy jarzącej się w czasie Mszy św. i konduktu 0 ,15zł
5. Za każdą świecę żółta. 0 ,8zł
6. Za każdą lampę łojową 0 ,4zł
7. Tyle samo należało płacić za świece przy wprowadzaniu ciała
8. Każdemu księdzu biorącemu udział w procesji od każdej mili 4 zł
9. Księdzu za udział w procesji z domu do kościoła znajdującego się w tej samej miejscowości 0 ,20zł
10. Za przyjęcie ciała w furtce przy kościele i pochowanie na cmentarzu z zaśpiewaniem przez księdza Salve Regina 2zł
11. Wygłoszenie egzorty na prośbę rodziny 3zł
12. Pochowanie dziecka w sklepie pod kościołem 6zł
13. Pochowanie na cmentarzu dziecka znacznych rodziców 2zł
14. Pochowanie na cmentarzu dziecka uboższych rodziców 1zł
15. Msza św. za umarłych oddzielnie odprawiana 2zł
16. Msza św. czytana 1, 8zł
17. Dla każdego księdza za odśpiewanie jednego nokturnu 1 ,15zł
18. Za korzystanie z krzyża i chorągwi w czasie procesji 0 ,9zł

19. Za katafalk i jego zwyczajne przybranie 0 ,13 zł
20. Dla czterech osób niosących mary 0 ,10zł
21. Od wykopania grobu w czasie zimy 0, 20zł
22. Od wykopania grobu w czasie lata 0 ,10zł
23. **Dzwonienie trzema dzwonami jeden raz 0.15zł**
Dzwonienie dużymi dzwonami 1,0zł

Zapowiedzi, ślub

24. Ślub urzędników 12 zł
25. Ślub szlachty bez urzędu 6zł
26. Ślub mieszczan 5zł
27. Ślub wieśniaków-chłopów 4 zł
28. Głoszenie 3 zapowiedzi 1zł

Chrzest - Za chrzest nic nie powinno się, brać

29. Za wpisanie aktu chrztu i wydawanie jego odpisów winno się brać od osób znacznych 2zł
 30. Pozostała szlachta i bogatsi mieszczenie po 1zł
 31. Ludność uboższa 0 ,15zł
 32. Poddani za sporządzenia aktu chrztu i wydanie odpisu 0, 6zł
- Te same opłaty obowiązywały przy spisaniu aktu ślubu
33. Świeca przy wywodzie 0 ,3

Źródło :

H. Karbownik, Ofiary iura stolae na ziemiach polskich w l. 1285-1918, Lublin 1995, s. 66-67.

Na podstawie:

Taksa opłat opublikowana na stronie:

<http://www.sowa.website.pl/cmentarium/Namarginesie/Taksypogrzebowe.html>

Budowa Kościoła w Gójsku - Kronika V klasowej szkoły powszechnej w Gójsku sporządzona w sierpniu 1935 roku przez nauczycielkę Zofię Jabłońską

Okolo 1900 roku rozebrano drewniany kościół w Gójsku, jako już zrujnowany i z drzewa tegoż kościoła zbudowano prowizoryczną kaplicę, w której do czasu wybudowania nowego kościoła odprawiano się miało nabożeństwo.

Fundamenty zostały założone pod obecnie istniejący kościół 1902 roku, które to poświęcił ksiądz biskup Szembek za proboszcza księdza Załuski Walentego. Kościół budowano, mury wzrastały coraz wyżej, jednak ciężko szło, bo parafia była biedna, grunta parafian przeważnie liche, a w dodatku jeszcze miejscowy dziedzic Wiktor Krępeć, nie postąpił tak jak jego dawny poprzednik Ludwik Waslow, który w 1782 roku sam wybudował kościół w Gójsku, lecz folwark Gójsk przepisał na własność swojej żony ewangeliczki, Julji Krępeciowej, aby uchylić się od płacenia składki parafialnej, chociaż wkrótce parafia ewangelicka w Sierpcu przystąpiła do budowy swego kościoła ewangelickiego i składkę na swój kościół ściągnęła z folwarku Gójsk. Inaczej postąpił dziedzic z Czumska Eljasz Łabądz, chociaż żyd, zaoferował na budowę tegoż kościoła wszystko drewno potrzebne do wypalenia cegły i do rusztowań budowlanych bezpłatnie.

Pomimo wszystko ksiądz Załuska niezmiernie pracował nad budową rozpoczętego kościoła. Organizował młodzież i starszych przy pracach budowlanych. Aż tu w sierpniu 1904 roku podczas olbrzymiego pożaru wsi spłonęła ta prowizoryczna kaplica, zbudowana z drzewa rozebranego kościoła. Wówczas gdy zabrakło już miejsca na odprawianie nabożeństwa, parafianie intensywniej przystąpili do budowania rozpoczętego kościoła. W 1905 roku położono już dach na kościele, a w 1908 roku stanął w Gójsku piękny, murowany, w stylu gotyckim, kościół, o dwu wieżach wysokich, ku chwale bożej i zbawieniu ludzi.

<http://szczutowo.com.pl/archiwa/611>

Wyświęcenie kościoła – ceremoniał.

"Konsekracja, czyli uroczyste poświęcenie kościoła i ołtarza, zalicza się do najważniejszych aktów liturgicznych. Miejsce bowiem, gdzie gromadzi się wspólnota chrześcijańska, aby słuchać Słowa Bożego, zanosić modlitwy błagalne, wielbić Boga, a przede wszystkim sprawować sakramenty i gdzie przechowuje się Najświętszy Sakrament Eucharystii, jest szczególnym obrazem Kościoła, Świątyni Boga, zbudowanej z żywych kamieni" (Rytuał). Konsekracja jest to Boża pieczęć, która potwierdza na zawsze wobec wszystkich, że jest to miejsce, które Pan Bóg szczególnie wybrał jako miejsce spotkania, przebaczenia, jako miejsce, w którym niebo spotyka się z ziemią. Ten akt potwierdza również godność człowieka, który wyszedł od Boga, jest Jego odblaskiem przez wolność, możliwość wyboru i zdolność do miłości.

W obrzędzie konsekracji występuje wiele symboli o głębokim znaczeniu. Na początku Biskup Konsekrator święci wodę, ściany kościoła, ołtarz i wiernych. W tym akcie nawiązuje się do chrztu, który czyni z nas świątynią Ducha Świętego. Po Liturgii Słowa następuje namaszczenie olejem ołtarza i ścian kościoła. Olej święci się w Wielki Czwartek w katedrze, matce wszystkich kościołów. Namaszczenie nawiązuje do tradycji Starego Testamentu, namaszczania proroków i królów. Wydarzenie to wiązało się z godnością osoby namaszczonej i określało jej powołanie oraz zadanie do spełnienia. Sam Pan Jezus został namaszczony (Mesjasz), aby odkupić ludzkość.

Ołtarz namaszcza się, aby służył do sprawowania Najświętszej Ofiary. Namaszcza się ściany kościoła, bo ma być tylko Bogu oddany i Jemu służyć jako Jego dom. Podczas widzialnego namaszczenia olejem dokonuje się namaszczenie niewidzialne Duchem Świętym. Po namaszczeniu ołtarza i ścian kościoła następuje ich okadzenie, okadza się również wiernych. Czynności te symbolizują, że odtąd modlitwa, jak woń kadzidła, wznosi się do Boga. Świątynia ma być wypełniona modlitwą ludzi, którzy tu przychodzą. Następuje teraz uroczyste oświetlenie ołtarza i kościoła (miejsca namaszczenia ścian) oraz zapalenie wszystkich innych świec. Płonąca świeca oznacza Jezusa Chrystusa - Światłość świata.

Wyświęcenie kościoła w Gójsku w dniu 11 listopada 1906 roku

To też, mając kościół wykończony w murach i dachach i, o ile było tylko można, zaopatrzony w niezbędne utensylja kościelne,—a całe beneficjum doprowadzone do możliwego porządku, pojechałem z ks. Orłowskim, proboszczem z Ligowa, do Ciachcina, kędy ks. bp. Wnukowski odbywał kanoniczną wizytę, aby prosić Pasterza, iżby przyjechać raczył do Gójska na 10 Listopada i pokonsekrował nowy kościół gójski. (...)

Ks. Biskup przyjął nas z wielką dobrocią i przyobiecał zadośćuczynić naszej prośbie. Odjechaliśmy z błogą otuchą, aby należycie przyozdobić kościół i przygotować parafię do tak wielkiego i uroczystego aktu. Aliści w trzy tygodnie po tem, otrzymałem urzędowe zawiadomienie z Konsystorza Płockiego, że ks. Biskup nie może przyjechać na konsekrację kościoła gójskiego, bo czuje się być osłabionym. Lecz na wiosnę oznaczy dzień i na tę czynność przyjedzie, tymczasem naznaczono delegatem ks. Maryana Witkowskiego, dziekana rypińskiego, do poświęcenia gójskiego kościoła na 10 listopada.

Otóż i odbyło się one poświęcenie kościoła gójskiego dnia 11 listopada 1906 roku z trzydniowemi misjami, któremi kierował mój brat najmłodszy Paweł, administrator – wikariusz parafji Rzęków, w diecezji kujawsko-kaliskiej, a która to uroczystość opisał w „Narodzie:”, znowu drugi mój brat, doktor Medycyny, z Warszawy, Jan, a potem i sam ja opisałem w „Przeglądzie Katolickim” i w „Mazurze”. Na tym miejscu zanotuję to tylko, że misje one trwały przeszło trzy dni: sobotę, niedzielę i poniedziałek: Co dzień głoszono po trzy kazania; podczas Sumy, po Credo, po wyświęceniu już kościoła, wygłosił bardzo żarliwe kazanie ks. Józef Pielaszewski, proboszcz skępski, a Sumę celebrował ks. Jan Świdewski, były proboszcz gójski.

Kościół w Gójsku



Kościół w Gójsku



2018-08-13

Kościół w Gójsku

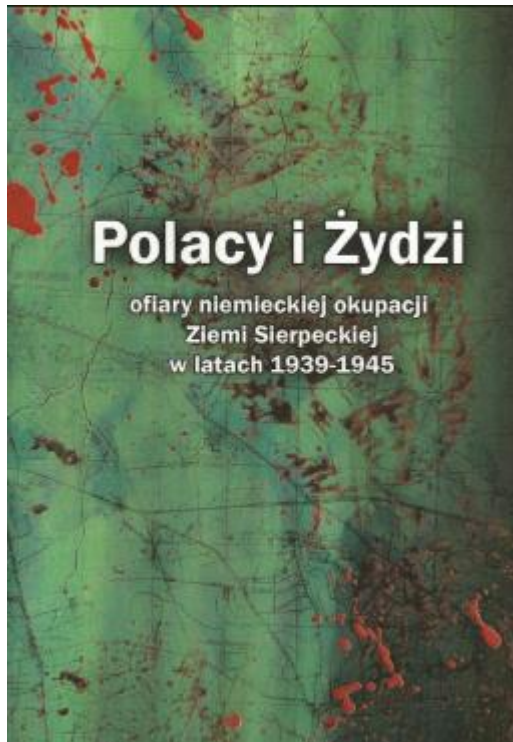


Konkurs

KONKURS

forma podstawowa polskojęzyczna z dalmaty

Pytanie konkursowe: *Jakie imię nosi sygnarek zainstalowany na wieży frontowej kościoła w Gójsku?*
Z pośród nadesłanych odpowiedzi rozlosowana zostanie nagroda książkowa „Polacy i Żydzi ofiary niemieckiej okupacji Ziemi Sierpeckiej w latach 1939-1945”. Odpowiedzi proszę przesyłać w terminie do 31 sierpnia 2018 roku. na adres e-mail: historia.szczutowo@wp.pl Rozstrzygnięcie konkursu do 15 września 2018 roku. Ogłoszenie wyników w następnym numerze Zeszytów. Regulamin dostępny na stronie www.szczutowo.com.pl w kategorii Aktualności.

A screenshot of a Facebook post from the page "Szczutowo ocalić od zapomnienia". The post is dated 8 lipca and contains a notice about a contest. The text of the post is as follows:

UWAGA KONKURS

W numerze 1 Zeszytu Historycznego Szczutowskiego poświęconemu budowie w latach 1903-1906 kościoła w Gójsku zamieściłem obszernie fragmenty książki autorstwa ks. Walentego Załuskiego – Proboszcza gójskiego pod tytułem „Nowo-zbudowany kościół w Gójsku pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. Szkic historyczno-monograficzny”. W książce tej czytamy:

Niema tu oddzielnej dzwonnicy; dzwony mieszczą się we frontowych wieżyczkach, a jest ich trzy.... Zobacz więcej

Below the text are two image thumbnails. The left one shows a church building with a sign that reads "ZESZYTY HISTORYCZNE SZCZUTOWSKIE". The right one is a partial view of the book cover seen in the previous image. At the bottom of the post, there are two captions: "Szczutowo – Ocalić od zapomnienia" under the left image and "Szczutowo – Ocalić od zapomnienia" under the right image.

Zakończenie

Zbieranie materiałów dotyczących budowy kościoła w Gójsku tak naprawdę dopiero się rozpoczęło. Po kilku miesiącach poszukiwań udało się odnaleźć tylko niewielki fragment dokumentacji.

Proszę Państwa, jeżeli posiadacie informacje dotyczące budowy kościoła, nawet te z przekazów Waszych bliskich, być może fotografie, proszę o ich udostępnienie. Te informacje zostaną spisane, a dzieło budowy i wyposażenia Kościoła w Gójsku dokończone, tak jak rozpoczął je ksiądz Walenty Załuski.

Dziękuję Państwu za uwagę